Nr. 279. Lwów, Niedziela dnia 7. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: N. M. P. Rożan. Jutro: Brygidy. Pojutrze: Dyonizego.
Grecko-katolickie: Euffrosy. Joana Boh. Katarzyna m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 12 m.
Zachód „ o 5 g. 24 m.
Barometr 749. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czasopismo literackie ***Ruch*** otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Kolonja polska we Wiedniu.

(Z). **Wiedeń** 4. października. Jużem doniósł telegraficznie o zaszczycie i uznaniu, jakiego doznała młodzież polska, akademicka na tutejszej wszechnicy ze strony tegorocznego rektora, posła do Rady państwa p. Edwarda Suessa. Chciałbym jeszcze uzupełnić moje doniesienie kilkoma szczegółami, niepozbawionemi pewnego interesu dla ogółu polskiego.

Deputacja składała się z panów akademików Lipińskiego i Twardowskiego ap. rektor przyjął ją nadzwyczaj serdecznie i w dłuższem przemówieniu wyraził swą sympatję dla dzielnego narodu polskiego, (skąd taka łaska u p. Suessa! Przp. Red.), który niejedną chlubną kartę w historji posiada. Tem milej i tem śmielej udaje się do reprezentantów młodzieży polskiej, kształcącej się we Wiedniu z prośbą, aby mu ułatwiła zadanie „w uśmierzeniu nurtującej między młodzieżą akademicką we Wiedniu nienawiści narodowej", wiedząc, że młodzież polska, oddająca się we Wiedniu szczerze naukom, nigdy nie była zwolenniczką zaburzeń studenckich, lecz swem taktownem, pełnem godności zachowaniem nieraz działała uspokajająco na swych kolegów innej narodowości.

Członek deputacji pan Lipiński podziękował rektorowi za zaszczyt jaki polskich akademików tem wezwaniem najwyższej władzy uniwersytetu wiedeńskiego spotyka, zapewniając, iż akademicy polscy, szczególnie członkowie „Ogniska" nigdy nie tracili czasu na politykowaniu studentów wiedeńskich ale owszem korzystają ze swego pobytu we Wiedniu, aby zbogaciwszy swą wiedzę módz potem tem pożyteczniej służyć krajowi swemu.

Mówiąc już o Polakach akademikach nie mogę pominąć milczeniem odbytego tu dnia 30. zm. „wiecu polskiego" w restauracji na Wiedeniu (IV. dzielnica) „zum goldenen Sieb". Rozminąłbym się z prawdą, gdybym twierdził, iż ten „wiec polski" zupełnie co do sposobu swego urządzenia odpowiadał oczekiwaniom uczestników tegoż. Przedewszystkiem słusznie jeden z uczestników „wiecu" zauważył, że wiec, został zwołany przez komitet bezimienny, że każdy Polak wprawdzie spieszył na zebranie, ale z pewnym niepokojem, niewiedząc jakie osobistości stoją po za bezimiennym komitetem.

O przebiegu samego zebrania nie wiele da się powiedzieć. Było tam wiele mów retorycznych i mniej retorycznych, aż wreszcie zakończono wiec uchwaleniem rezolucji, iż jest życzeniem „wiecu", aby dwa pokrewne sobie celem stowarzyszenia polskie „Zgoda" i „Praca" ze sobą się zlały. W swoim czasie donosiłem Wam o dziejach powstania „Pracy", uważając za szkodliwe rozdrobnienie sił narodowych na obczyźnie za pomocą zakładania konkurencyjnych stowarzyszeń. Cieszę się zatem, iż wreszcie założyciele „Pracy" na niedzielnem zebraniu sami uznali konieczność zlania się „Zgody" z „Pracą", co świadczy, że sprawa ogółu kolonji polskiej tutejszej wzięła u nich górę nad podrażnioną ambicję osobistą. Komitet z 10 ma tę fuzję przeprowadzić.

Tegoroczny wieczorek Mickiewiczowski zapowiada się tu świetnie. Z produkcjami muzycznemi wystąpi znany kompozytor p. Paderewski, który już tu wrócił ze swej podróży artystycznej po Francji i Niemczech, zyskawszy wszędzie jak największe uznanie w Berlinie. Również na wieczorku Mickiewiczowskim wystąpi znana spiewaczka opery tutejszej, lwowianka panna Lola Bett, która zwyciężywszy wreszcie tremę sceniczną, a co więcej niechęć pewnej sorty „krytyków" tutejszych czem raz więcej się podoba. Obecnie panna Lola Bett zachwyca wszystkich swą popisową rolą w „Trompeter von Säckingen".

Listy z kraju.

Kraków 5. października. *(Sprawy szkolne. Tajemnicze torby).* Oddawna użalano się słusznie na niedostateczną ilość stałych sił nauczycielskich w naszych szkołach średnich i na wysługiwanie się suplentami nawet w wyższych klasach. Pod tym względem między krajem naszym a innemi krajami koronnemi bardzo jaskrawa istnieje różnica. Obecnie nawet i pod względem suplentur ta zachodzi anomalja, że mając do tego dość czasu podczas wakacyj, dopiero w kilka tygodni po rozpoczęciu roku szkolnego uzupełniają grona nauczycielskie. I tak np. do gimnazjum tutejszego św. Anny dopiero z końcem września br. przydzielono 5 suplentów, a przez cały prawie wrzesień dotyczące przedmioty wcale nie były wykładane, i tylko dla utrzymania spokoju profesorowie innych przedmiotów zaglądali w opóźnionych godzinach do poszczególnych klas przez cały miesiąc częściowo osieroconych. Że takie opóźnienie utrudnia uczniom postęp w nauce, nie potrzebuje chyba dowodu, zwłaszcza, że i tak w obec przepełnienia klas należyte udzielanie nauki jest prawie niemożliwem.

W gimnazjum św. Jacka wakuje już do roku posada dyrektora, a obsadzenie mimo dostatecznej ilości odpowiednich kandydatów przewleka się, ponieważ p. inspektor Czarkowski nie może się zdecydować, kogo ministerstwu do nominacji przedstawić. — Wyższa wreszcie szkoła przemysłowa, której dyrektora p. Ziembińskiego przed rokiem jeszcze nagle spensjonowano, dotąd pozostaje bez dyrektora, ponieważ namiestnictwo mimo kilkakrotnych urgensów ministerjalnych nie przedkłada propozycji. Jak na jedno miasto dosyć zaiste jaskrawych zaniedbań.

Od pewnego czasu użalali się kupcy tutejsi, że odbyt towarów sprowadzanych z zagranicy znacznie się zmniejszył w skutek widocznie nierzetelnej konkurencji kilku pokątnych handlów sprzedających takie towary po cenach tak niskich, że w razie opłacania cła wynikałaby dla sprzedających nawet strata. Wyśledzono też niebawem, że dotyczący kupcy odwiedzani bywają często przez kilku starozakonnych z Oświęcimia i Chrzanowa, którzy na podstawie kart abonamentowych codziennie odbywają podróż do Krakowa i jakkolwiek tu tylko krótko bawią, zaopatrzeni są zawsze w ogromne torby podróżne, które zaledwie udźwignąć mogą. Komisarz policji pełniący służbę na dworcu kolejowym, zainteresował się tedy tymi stałymi pasażerami i zarządził niedawno zrewidowanie owych tajemniczych torb podróżnych przez straż skarbową, a mnogość i rozmaitość towarów zagranicznej proweniencji w torbach tych znalezionych, dały powód do konfiskaty i wdrożenia pp. podróżnikom dochodzenia o defraudację cłową.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XII. d. 6. bm. początek o godz. 11·55.

Spis petycyj sięga cyfry 414.

Rada powiat. w Bohorodczanach o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczkowych gminnych. Wiec miast o uwzględnienie interesów miast w sprawie zniesienia prawa propinacji. Gmina m. Tarnopola, Rzeszowa i Nowego Sącza w sprawie projektu ustawy dla większych miast co do obieralności burmistrza. Gmina Machlinice o wyłączenie jej ze starostwa w Żydaczowie i sądu pow. w Żurawnie a przyłączenie do starostwa i sądu powiat. w Stryju. Gmina Adamówka o zapomogę dla pogorzelców. Gmina Siemiginów o zapomogę dla 28 pogorzelców tejże gminy. Gmina Sidzina o zapomogę dla dotkniętych gradobiciem. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy dyetarjuszów i urzędników galicyjskich i w. ks. Krakowskiego we Lwowie o zasilenie funduszu pensyjnego. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie o zasiłek na budowę zakładu i utrzymanie nieuleczalnych. Towarzystwo ogrodniczo-sadowcze we Lwowie o subwencję dla szkoły ogrodniczej. Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze i Towarzystwo ochronek chrześciańskich we Lwowie o subwencję. Wydział bursy św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu o zapomogę. Dr. Stanisław Smolka o dalszą subwencję na cele badań historycznych w archiwum watykańskiem. Gancarze z miasteczka Kopeczyńce przeciw wprowadzeniu zagranicznych wyrobów gancarskich. Grono nauczycieli ludowych w Kętach o przyznanie im dodatku drożyźnianego lub zapomogi. Stanisław Winiarski nauczyciel o zapomogę. Joanna Mańkowska sierota po nauczycielu o stały dar z łaski. Justyna Gostyńska o subwencję na założenie szkoły kroju. Anna Zabiegłowa wdowa po malarzu o renumeracją za udzielaną przez jej męża naukę malarstwa w szkole Jarosławskiej.

Z porządku dziennego wniosek p. Strassera, o zapomogę 600 zł. dla pogorzelców Sołotwiny, tudzież wniosek p. Męcińskiego o takąż zapomogę 300 zł. dla wsi Bobrowniki w Tarnowskiem, przekazano komisji budżetowej z poleceniem sprawozdania na najbliższem posiedzeniu bez drukowania.

Załatwiono następnie zgodnie z wnioskiem komisji znaną czytelnikom petycję gminy Ciche o przyjęcie 252 zł. należącą się domowi ubogich w Peszcie za utrzymanie Józefa Dragosza, przyczem p. Romanowicz zainterpelował rząd w sposób naglący, o zmianę ustawy o przynależności, co do której rezolucje sejmowe kilkakrotne spoczywają w archiwach rządu.

Jeszcze bardziej jaskrawą jest druga sprawa, którą referował p. Lubomirski z komisji petycyjnej o petycji gminy Czajkowa w powiecie

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

Wieńce grobowe blaszane

od najskromniejszych do najbogatszych z kwiatami porcelanowemi i blaszanemi

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny, Lwów, Plac Marjacki l. 9.

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

wydała jak rok rocznie

Kalendarz „Ogniska Domowego“ i na rok 1889

pięknie ilustrowany z bardzo bogatą i dokładną częścią informacyjną w której między wielu innemi znajdują się:

Wiadomości ważniejsze o rządach, dynastjach, siłach zbrojnych, o handlu, przedmiotach wywozu i przywozu, o liczbie ludności, powierzchni i t. d. w państwach **Nowego i Starego świata.**

Bardzo doborowa część literacka zawiera:

1) *Kolęda* na Nowy Rok, (W. Syrokomla)
2) *Do łaskawych Czytelników i Przyjaciół kalendarza „Ogniska Dom.“*
3) *Matka.* Andersena.
4) *Kilka wspomnień i spostrzeżeń estetycznych,* nap. pni J. Z. Sawczyńska
5) *W półcieniach pracowni.* Obrazek, (Wanda Młodnicka).
6) *Frynio i Franio* wnukowie zacnej p. Buchholcowej, (Stinde'go).
7) *„Bitwa pod Iłżą“.* Wyjątek z niedr. pamięt. z r. 1831, H. Bogdańskiego
8) *Najlepsza przyjaciółka dziewcząt* p. E. Legouve. przeł. Z. Sawczyński.
9) *Promień z nieba.* Urywek z powieści Ben-Hur z angiel. (do tego piękna duża rycina „Narodzenie“).
10) Szczęśliwy przez pomyłkę. Nowella (z angielskiego).
11) *Dział gospodar. i rozmaitości.* W. Sz.

Niezwykłej objętości kalendarz, bo zawierający 30 arkuszy pięknego druku, kosztuje tylko 50 centów.

Kuracyjne winogrona feslawskie

poleca

handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% **Asygnaty kasowe**

z 30-dniowem wypowiedzeniem

5% **Asygnaty kasowe**

z 90-dniowem wypowiedzeniem

550 *Dyrekcja.*

POPPA Mydło Wenery i Mydło ze słonecznika

z kwiatu słonecznika **są teraz najmodniejsze toaletowe mydła dam** najwyższych sfer i przewyższają delikatnością nawet najlepsze obecnie istniejące mydła toaletowe.

J. G. POPP ck. nadworny dostawca.

Wiedeń I., Bognergasse 2.

Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach Lwowa i Galicji.

Trzeba zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Sągi bukowe.

Sągi grabowe.

Kto chce mieć protekcyjne cztero-metrowe sągi ze składu J. Romanicza, niech sobie zamówi u

M. Ostrowskiego

ulica Sapiehy l. 45.

korespondentką lub przekazem.

Cena sąga bukowego lub grabowego 14 złr. w. a.

Sągi liczone.

Sągi bukowe.

Kamienica trzypiątrowa dwufrontowa w śródmieściu pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość u Wgo Karasińskiego w kancelarji notarjalnej ulica Trzeciego Maja l. 8.

!!PAPIERY TRANSPARENTOWE!!

Przylepiane na szyby u okien, drzwi i t. p. zastępują, przez swą dobraną grę barw i kolorów, najpiękniejsze malowidła na szkle.

POLECA PO TANICH CENACH

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13.

J. Madurowicz

handel delikatesów i win

Andrassy utcza 12 Budapeszt

wysyła **Winogrona deserowe** bardzo piękne i słodkie w koszykach 5-kilowych. Koszyk winogron tych **franco** do każdej stacji pocztowej za **2** złr. **30** cnt.

poleca też

Wina białe i czerwone

po **70** ct. flaszka i wysyła pocztą począwszy od 2 flaszek.

Zawiadamia się,

że biuro pisma poświęconego sprawom klas pracujących, które od lat 11tu wychodzi we Lwowie pod tyt.:

„Praca“

przeniesione zostało do domu przy

ul. Batorego l. 28 w parterze.

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsyłać pod adr.: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego l. 28.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45.

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczenia podłogi w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa
Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia, przestrzegam więc przed zakupnem takowych.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca własnego wyrobu

Wodę anaterynową do ust

jako najlepszy od lat wypróbowany środek do konserwowania zębów i do ochrony przeciw chorobom jamy ustnej. **Woda anaterynowa** w małej ilości dodawana do codziennej płukanki zabezpiecza na zawsze od bolu zębów i usuwa nieprzyjemny odór w ustach. — Cena flakonu 40 centów.

Proszek do zębów miętowy i salicylowy w pudełkach po 25 i 35 centow.

Zupełna wyprzedaż

Książek

o 50% niżej cen księgarskich

ANTYKWARNIA

we Lwowie R. BODEK Ormiańska l. 3.

Katalog na żądanie bezpłatnie.

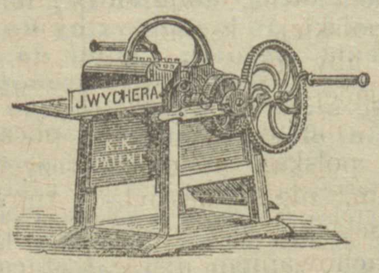

Patentowane młocarnie sztyftowe lub cepowe, jakoteż patent. ręczne, oraz kieraty, patentow. młynki, tryjery, siewniki szerokorzutne i rzędowe, sieczkarnie, sikawki orgin. Noela, kultywatory, pługi, które na przemyskiej orce konkurencyjnej dyplomem honorowym wyszczególnione zostały, poleca po najtańszych cenach fabryka

J. WYCHERA we Lwowie

ulica Grodecka l. 47.

Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Saxlehnera Woda gorzka

z Zdroju Hunyady János

najskuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny środek przeczyszczający następującemi zaletami:

Dokładny, pewny, łagodny skutek

Organa trawienia znoszą ją znakomicie też przy dłuższem używaniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwale jednostajny skutek i napóźniej. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach

Saxlehnera wody gorzkiej.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

niedopuszczalnej ze względów kodyfikacyjnych, prawnych i administracyjnych. W głosowaniu odesłano ją do komisji, a potem przyjęto resztę projektu wraz z ustawą wprowadzającą, pozostawiając z tej ostatniej w zawieszeniu tylko art. II., ponieważ stoi on w związku z poprawką p. Abrahamowicza.

Na wniosek p. Koziebrodzkiego Szczęsnego do miast i miasteczek (ogółem 130), które mają podlegać tej ustawie, zaliczono także Chorostków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytaną została interpelacja do komisarza rządowego, dlaczego w obec przyznanego ustawą gorzelniom rolniczym praecipium 30 prc. kontygentu spirytusowego, finansowa dyrekcja obniżyła je o 12 prc. i tym sposobem krzywdzi producentów, już i tak skołatanych kosztami spóźnionego i nagłego wprowadzenia nowej ustawy wódczanej.

Koniec posiedzenia o godz. 2. Następne w poniedziałek o 11-tej. Porządek dzienny będzie posłom rozesłany.

KRONIKA.

Posiedzenie komitetu obszerniejszego, wybranego celem przeprowadzenia wyboru posła z miasta Lwowa, odbędzie się w poniedziałek 8go b. m., w sali ratuszowej, o godzinie 7. wieczorem.

30.700 zł. dla pogorzelców w Galicji nadesłał wczoraj br. Hirsch z Paryża na ręce p. S. Klaermanna we Lwowie.

Z uniwersytetu. Akt uroczysty otwarcia roku szkolnego 1888/9 w uniwersytecie tutejszym odbędzie się we wtorek 9go b. m. Uroczystość rozpoczętą zostanie solennem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, o godzinie 9. zrana, poczem władze akademickie i młodzież wraz z gośćmi przejdą, o godzinie 10. do auli uniwersyteckiej, gdzie po mowie rektora profesora dr. Leonarda Piętaka, będzie miał odczyt inauguracyjny profesor dr. Dunikowski: „O płaskorzeźbie ziemi ze stanowiska geologicznego“. — Dla publiczności płci obojej wstęp wolny.

† **Włodzimierz Łoś,** artysta-malarz ceniony wysoko, zmarł w Monachium 3go b. m. Obrazy tego młodego artysty znane są publiczności naszej z wystawy Towarzystwa sztuk pięknych. Spokój jego cieniom!

Profesor warszawskiego uniwersytetu katedry zoologji, August Wrześniowski, po przesłużeniu 30 lat przechodzi w stan spoczynku.

Stowarzyszenie szewców w Krakowie wysłało starszyznę, ogółem przeszło 60 majstrów, aby podziękować prezydentowi miasta dr. Szlachtowskiemu i wiceprezydentowi dr. Schmidtowi za opiekowanie się Stowarzyszeniem przeciw p. Alfredowi Fränklowi, chcącemu zarzucić mieszkańców Krakowa obuwiem wyrabianem fabrycznie w Mödling. Według dotychczasowego przebiegu sprawy, toczącej się przed kratkami wiedeńskiego sądu, obuwie p. Fränkla jest wątpliwej jakości. Na wypadek zarekurowania przeciw uchwale ze strony p. Fränkla, Stowarzyszenie szewców krakowskich wyszle deputacje do władz wyższych t. j. do namiestnictwa i ministerstwa.

Otrucie. Na ulicy Żółkiewskiej pod l. 21, czteroletnia córka Mojżesza Zwilinga, znalazłszy pozostawioną przez blacharzy w sieni butelkę z kwasem solnym, przychyliła ją do ust. Po wypiciu kilkunastu kropel płynu przez nierozważne dziecko ukazały się objawy otrucia. Szybka pomoc zapobiegła niebezpieczeństwu.

Wystawa Stauropigijska otwartą zostanie już w przyszłym tygodniu. Przygotowania do niej już są ukończone. Wystawa zajmie siedm pokoi i prezentuje się, jak donoszą gazety ruskie, bardzo poważnie. Staraniom dr. Szaraniewicza i ks. Petruszewicza miało się udać powynajdować w Galicji malowidła cerkiewne z XII. wieku, a rękopiśmienne księgi cerkiewne aż z XI. wieku. Obawiamy się bardzo, by odkrycia te nie okazały się mitologją. Zresztą zgromadzono tu mnóstwo starych sprzętów kościelnych, tkanin, dokumentów, przedmiotów wykopanych w Haliczu, co wszystko rzeczywiście zasługuje na uwagę. Katalog wystawy przygotowuje się w czterech językach: ruskim, polskim, niemieckim i francuskim.

Burmistrzem miasta Podgórza wybranym został wczoraj em. nadinżynier p. Emil Serkowski, a zastępcą burmistrza notarjusz p. Adamski.

Z uniwersytetu. Pp. Jan Białogórski, rodem z Kociubiniec i Jakób Uiberall, rodem z Rzeszowa w Galicji, otrzymali stopień dra praw, pierwszy przedwczoraj, drugi wczoraj.

Schronisko dla osieroconych chłopców. Władze ministerjalne w Wiedniu przynaglają namiestnictwo lwowskie w sprawie budowy w Krakowie schroniska dla osieroconych chłopców imienia ks. Lubomirskiego. W celu przyspieszenia sprawy udawali się pp. star. radca Setti i radca Braunseis w czasie swego ostatniego pobytu w Krakowie do pp. budowniczych Stryjeńskiego i Ekielskiego, aby uzupełnione plany wraz z kosztorysami jak najprędzej nadesłali namiestnictwu. Dowiadujemy się, że plany wraz z kosztorysami odejdą do Lwowa w ciągu przyszłego tygodnia.

Konfiskata. Prokuratorja krakowska skonfiskowała wczoraj numer *Djabła* za wiersz zamieszczony na czele numeru o pobycie cesarza Wilhelma w Wiedniu.

W Szczawnicy. Zamknięcie listy gości kąpielowych za rok bieżący wykazuje, iż ogółem bawiło tam 1828 rodzin, czyli 3100 osób. W porównaniu z rokiem ubiegłym więcej ogółem o 145 rodzin, czyli 391 osób.

† **Pułkownik Adolf Beer,** komendant korpusu artylerji w pułku 13. zmarł wczoraj w Lublanie w 54 roku życia po długich cierpieniach. Zmarły, urodzony z żydowskich rodziców na Morawie, był jakiś czas profesorem w akademji wojskowej w Weisskirchen i w szkole wojskowej krakowskiej. W roku 1866 odznaczył się pod Ołomuńcem. Ciało jego zostanie sprowadzonem do Wiednia i pochowanem będzie na cmętarzu izraelickim.

† **Juljusz Kräcker,** jeden z przewódców stronnictwa socjalno-demokratycznego i poseł do parlamentu niemieckiego, zmarł tymi dniami w szpitalu we Wrocławiu.

Z nad Sanu piszą do nas z prośbą o zaznaczenie, iż pan Włodzimierz Trojacki, właściciel Pniowa, ofiarował na szkołę budynek z ogrodem, wartości 800 gld., a oprócz tego przeznaczył rocznie ośm sągów drzewa opałowego na użytek szkoły. Dzięki tej ofiarności utworzyła się szkoła dwuklasowa, do której uczęszcza około 200 dzieci, nauczanych przez dwóch nauczycieli. Pan Trojacki przybywa do szkoły dla przekonania się o postępach uczniów, a pilniejszym rozdaje cenne nagrody.

Pożary. W Wolicy Komarowej w okolicy Sokala spaliły się 30. zm. dwie stodoły pełne zboża a miał je podpalić parobek, którego posesor wybił. Codziennie, pisze nasz korespondent, widać u nas na wsze strony to łuny, to dymy pożarne. Wszystko poprzerażone i na pogotowiu.

„Sokoł“ tarnopolski urządził 29go z. m. wieczorek muzykalno-deklamacyjny na budowę własnej sali, który wypadł pod każdym względem dobrze. Wszystkie numera programu były przez liczną publiczność oklaskiwane, a niektóre nawet powtarzane. Towarzystwo urządzać będzie stale takie wieczorki ze względu na konieczną potrzebę własnej sali, zwłaszcza, że „Sokół“ zyskuje coraz to szersze koło zwolenników w mieście i okolicy Podola. Dotąd liczy 169 członków.

Emin pasza — żydem polskim. *Wnr. Allg. Ztg.* podaje w ostatnim numerze następujący wyciąg z ksiąg metryk Opola szlązkiego. W księdze „Rejestrów urodzin z roku 1840“ zapisano kursywą hebrajską: „Nr. 6. Dziecko Izaak, syn Lebla Schnitzera, urodzony w niedzielę, dnia 24., miesiąca Adar, roku od stworzenia świata 5600“. W tej samej rubryce znajduje się też notatka o obrzezaniu późniejszego znakomitego podróżnika. W rejestrze gminy żydowskiej, prowadzonym przez magistrat opolski, zapisano natomiast co następuje: „Edward Schnitzer, urodzony 29. marca 1840, syn kupca Ludwika Schnitzera“. Dziadek Izaaka, alias Edwarda, alias Emina, Józef Schnitzer, przybył z Krzepic do Opola, gdzie się ożenił z córą rabina Pappenheima. Ojciec Edwarda ożenił się z córką bankiera żydowskiego Schweitzera w Neisse, dokąd się też przeniósł w roku 1843. Tu jednak zmarł po dwu latach, poczem matka Edwarda przeszła na chrześciaństwo i wyszła za mąż za chrześcianina. Czy Edward wychrzcił się także, niewiadomo — pewną jest rzeczą jednak, że obecnie jest mahometaninem.

Mordowanie kobiet w Londynie nie ustaje. Z soboty na niedzielę w nocy zamordowano znowu dwie kobiety w brutalny sposób. Nieszczęśliwe ofiary szaleństwa czy też ciemnoty zbrodniarza należały tak samo jak i poprzedniczki do najnieszczęśliwszej klasy społecznej. Wnętrzności miały powydzierane, prócz tego jedna z nich miała odcięty nos, uszy i jedno oko wykłute, co naprowadza na domysł, że między mordercą a ofiarą musiała wywiązać się walka. Tajemniczy morderca umknął bez śladu, a policja wobec tych codziennych zbrodni jest bezradną. Wzburzenie w Londynie jest niesłychane.

Policja otrzymała też list, podpisany „Jack wypruwacz“, pełny cynicznych urągań nad nieudolnością lon-

Z PAMIĘTNIKÓW CESARZA FRYDERYKA III.

W zajmujący sposób opisuje książę następca tronu spotkanie swoje z księciem Fryderykiem Karolem na polu bitwy po rozstrzygniętem zwycięstwie: „Sądziliśmy, że król przybywa, był to jednakże Fryderyk Karol. Zdaleka już powiewaliśmy wzajemnie swemi czapkami, a następnie padliśmy sobie w ramiona wśród grzmiących okrzyków „hurra!“ wojsk naszych, a mianowicie mego prawego i lewego skrzydła. W podobny sposób witaliśmy się już raz w życiu. Przed dwoma laty ściskałem go pod Düppel jako zwycięzcę; dziś byliśmy obaj zwycięzcami; sądząc bowiem po złym stanie wojsk jego, przyczyniłem się z moją armją do zwycięztwa dnia dzisiejszego. Myśli moje biegły teraz do mej małżonki, moich dzieci, mojej matki i siostry. Zmarły nasz mały Zygmunt stawał mi przed oczyma, jak gdyby śmierć jego miała być zwiastunem wielkich w mojem życiu wypadków. A jednak żadne zwycięstwa nie zastąpią straty dziecka, a ból wybucha nawet przy tak gwałtownych wrażeniach. Ale muszę pamiętać o tem, że tu nie czas poddawać się takim uczuciom; owszem, wszelkie myśli należy skierować tylko na pobitego nieprzyjaciela i na właściwe wyzyskanie wywalczonego zwycięstwa. Dlatego też zwróciłem uwagę moich adjutantów, iż potrzeba przedewszystkiem zająć się natychmiastowem ściganiem Austrjaków i posłałem Jasmunda do Steinmetza z rozkazem, ażeby bezzwłocznie rozpoczął pościg nieprzyjaciela. Toż samo zaleciłem drugiemu pułkowi huzarów, który właśnie stanął na wzgórzach pod Chlumem“.

Po spotkaniu z rannym trzema kulami w nogę księciem Antonim Hohenzollernem, powiada książe następca tronu co następuje:

„Jakże okropnie wygląda pole bitwy; te straszne okaleczenia, z jakiemi oko się spotyka, nie dadzą się opisać! Wojna jest więc przecie czemś okropnem, a ten, który sprowadza ją jednem pociągnięciem pióra przy zielonym stoliku nie domyśla się nawet, jaką potęgę wyzywa“.

Spotkanie księcia następcy tronu z królem Wilhelmem, które nastąpiło wieczorem, opisuje pamiętnik prawie dosłownie tak, jak zapisał je już w krótkości prof Delbrück w swoich wspomnieniach. Król i książe nie mogli przez długą chwilę zdobyć się na żadne słowo; dopiero po pewnym czasie król wyraził synowi swoje uznanie za okazaną przez niego zdolność w dowodzeniu wojskiem i zawiadomił go o udzieleniu mu orderu „Pour le mérite“. Pamiętnik tak o tem dalej mówi:

„Miałem jeszcze później z królem dłuższą rozmowę, a korzystając ze sposobności, poleciłem mu jenerałów Blumenthala i Steinmetza, gdyż obaj ci wielcy żołnierze przyjmowali istotny udział we wszystkich moich rozporządzeniach. Najjaśniejszy pan przychylił się do mej prośby co do udzielenia jenerałowi Steinmetzowi za jego zasługi orderu Orła Czarnego i obstawał silnie przy mojej propozycji, aby bitwa ta nosiła nazwę „bitwy pod Koeniggrätzem“.

Niemniej interesującym jest też ustęp, kończący wspomnienia o tym zwycięskim dniu.

„Stanęliśmy na noc — pisze książę — w jakimś całkiem pustym domu, w którym siano zastępowało umeblowanie. Żyjąc przez dzień cały tylko chlebem i koniakiem, posilaliśmy się wieczorem także tylko czarnym chlebem, zakupionym przypadkowo u jakiejś markietanki. Przysłowie: *A la guerre comme a la guerre* spełniło się tu w całem swojem znaczeniu. Od godziny 8. zrana do wpół do 9. wieczorem siedzieliśmy na koniach, pomimo niewygody zatem, spaliśmy dobrze, o ile wzruszenia dnia, tak pełnego wypadków, pozwalały komu zasnąć. Naszych biednych koni nie mieliśmy ani czem nakarmić, ani napoić. Gdzie tylko spotkałem wóz z bagażami, wydzierałem trochę siana i dawałem z ręki memu wiernemu „Cairn-Gorum“. Kasztan oddawał mi też dziś znowu wyborne usługi. Czułem to, że dzień dzisiejszy jest dla Prus pełnym największego znaczenia i prosiłem Boga, aby oświecił króla i jego doradców i pozwolił wyrosnąć zeń właściwym następstwom dla pomyślności Prus i Niemiec. Całą noc śniłem o żonie i dzieciach“.

Mieleckim, która prosi o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Macieja i Ewy Meilingerów, małoletnich sierót po zmarłym Karolu Meilingerze, w kwocie 207 zł. 60 ct. należącej się gminie miasta Budapesztu za żywienie i leczenie tychże w czasie od 12. maja 1886 do 17. grudnia 1887 roku. Józef Meilinger sprowadzony z Morawy pełnił służbę owczarza na obszarze dworskim Czajkowy przez lat 23, aż do roku 1886., w którym to roku umarł. Syn tegoż Karol Meilinger został asenterowany, a po wysłużeniu lat wojskowych był dziennym wyrobnikiem w mieście Budapeszcie. Umierając w r. 1886 pozostawił dwoje małych dzieci Macieja i Ewę. Magistrat miasta Budapesztu utrzymywał te dzieci od 12. maja 1886 do 17. grudnia 1887, a w tym czasie także je trzykrotnie wskutek słabości oddawał do szpitala, równocześnie zaś robił poszukiwania co do przynależności tych dwojga małoletnich sierót.

Namiestnictwo we Lwowie 2. października 1886 l. 58.917 przyznało przynależność małoletnich Macieja i Ewy Meilingerów do gminy Czajkowa. Rekursu przeciw temu orzeczeniu gminy Czajkowa najwyższy trybunał administracyjny nie uwzględnił (rezolucja z dnia 20. maja 1887 l. 1.467) uzasadniając swe orzeczenie na mocy patentu konskrypcyjnego z d. 28. października 1804 §. 26. punkt 1. alinea b.

Skutkiem tego na wezwanie magistratu miasta Budapesztu z d. 13. czerwca 1888. l. 20.136 i na zasadzie §. 28. ust. o przynależności z dnia 3. grudnia 1883. Dz. p. p. nr. 105, ck. starostwo w Mielcu na dniu 4. sierpnia 1888 l. 7.435 nakazało gminie Czajkowa uiścić w ck. starostwie w Mielcu na rzecz gminy miasta Budapesztu kwotę 207 zł. 60 ct.

Gmina Czajkowa, wyczerpawszy wszystkie środki prawne, zmuszoną jest ostatecznie wypłacić wyż wspomnianą kwotę, czego bez wielkiego uszczerbku nie jest wstanie uczynić.

Gmina Czajkowa jest rzeczywiście mało ludną i bardzo biedną, o czem łatwo można nabrać przekonania, gdy się zważy, iż gmina ta opłaca rocznie 461 zł. 70 ct. podatków bezpośrednich i liczy tylko 140 numerów, a nie posiada żadnego majątku, więc na zapłacenie kwoty 207 zł. 60 ct. musiałaby nałożyć prawie 50 prc. dodatku do podatków.

Z uwagi nad to, iż na mocy orzeczenia Rady szkolnej okręgowej w Mielcu z d. 6. sierpnia 1888 l. 304 ma być w tej gminie wystawiona szkoła i na ten cel gmina będzie musiała złożyć do 1. września 1889 r. 1.208 zł. 03 ct., w trzech równych ratach, co dla gminy stanowi wydatek równający się prawie trzykrotnemu podatkowi, komisja petycyjna wnosi:

Koszta 207 zł. 60 ct., należące się gminie miasta Budapeszt od gminy Czajkowa za utrzymanie i leczenie Macieja i Ewy Meilingerów, małoletnich sierót, przyjmuje się na fundusz krajowy. Uchwalono zgodnie z wnioskiem.

Bez dyskusji załatwiono potem referowane przez Chamca petycje gminy Horożanka (pow Podhajeckiego), o potwierdzenie jarmarków i przyzwolenie na pobór kopytkowego, dalej petycję miasta Mielnicy i dziewięciu innych gmin, o spowodowanie zarządzenia, ażeby pobór rekrutów z powiatu sądowego Mielnickiego odbywał się w Mielnicy, i petycję miasta Mielnicy, o rychłe utworzenie urzędu podatkowego w rzeczonem mieście.

Wszystkie te petycje odstąpiono rządowi do załatwienia lub uwzględnienia.

Na wniosek komisji gospodarstwa krajowego (ref. Struszkiewicz) uchwalono bez dyskusji. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z obu towarzystwami rolniczemi przedłożył na następnej sesji sejmowej wnioski, dotyczące popierania rozwoju przemysłu mlecznego i zorganizowania handlu produktami nabiałowemi. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wyjednał u rządu pomoc dla gospodarstwa nabiałowego w Galicji.

P. Langie przedłożył sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji komitetu galicyjskiego Towarzystwa rolniczego, dotyczącej wykonania ustawy kraj. z d. 17. lutego 1885 o tępieniu ostów i kanianki z następującym wnioskiem:

Wzywa się ck. rząd do energicznego wykonania ustawy z dnia 17. lutego 1885 o tępieniu kanianki i szkodliwych ostów w myśl petycji załączonej komitetu ck. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego do l. 340/272. Uchwalono bez dyskusji.

Z kolei przedłożył p. Onyszkiewicz z komisji administracyjnej projekt *ustawy budowniczej dla znaczniejszych miejscowości*, przerobiony wskutek odmowy sankcji przez rząd zeszłorocznemu projektowi.

W rozprawie ogólnej p. Abrahamowicz wyraził zdziwienie, że komisja nie poprzestała jedynie na paragrafach przez rząd kwestjonowanych, ale pozwoliła sobie naruszyć także inne paragrafy, między innemi w §. 83. restytuowała uchylone na jego właśnie wniosek postanowienia, które policję budowniczą na obszarach dworskich w miasteczkach oddawały zwierzchności gminnej. Mowca zapowiada trzy poprawki.

P. Pilat sprzeciwił się zapatrywaniu p. Abrahamowicza, choć projekt zawiera wogóle nietylko dla obszarów dworskich uciążliwe postanowienia, ale wogóle dla rolników po przedmieściach. Wymaga tego właśnie reforma.

Sprawozdawca Onyszkiewicz odparł zarzut, iż komisja przekroczyła mandat, gdyż miała ona cały projekt sobie przekazany. Że rząd nie zakwestjonował §. 83. zmienionego poprawką p. Abrahamowicza, to właśnie było przedmiotem zdziwienia w komisji.

Przystąpiwszy do rozprawy szczegółowej, postanowiono brać pod dyskusję tylko te paragrafy, do których zgłoszone będą poprawki.

Do §. 6. wniósł p. Uderski nowe postanowienie (wzięte z ustawy budowniczej dla miasta Lwowa), mające na celu ułatwić gminom wywłaszczenie na regulację ulic i placów ze względów sanitarno- i ogniowo policyjnych, które to stosunki są u nas w ogóle strasznie opłakane.

P. Romanowicz poparł tę poprawkę z dodatkiem, aby §. 6. wraz z nią przekazać komisji, nie tamując dalszych obrad. Izba przychyliła się do tego, i postąpiła tak samo z §. 46. do którego p. Koziebrodzki Władysław, zaproponował poprawkę względem lepszej ogniotrwałości suszarń i kuźni. Dalsza rozprawa powstała przy §. 83.

P. Abrahamowicz powtórzył zdanie, aby obszary dworskie po miasteczkach były wyjęte z pod przepisów tej ustawy.

P. Chamiec wniósł, aby i to żądanie odesłać do komisji, choć poprawka nie ma słusznego uzasadnienia.

P. Abrahamowicz sprzeciwił się odesłaniu do komisji, ponieważ z komisji nic innego nie wyjdzie jak wyszło, — a obszary dworskie, mające po kilka lub kilkanaście budynków zasługują na inne traktowanie niż chłop chałupnik, posiadający ledwo chatę i jeden lub dwa budyneczki.

P. Uderski zwrócił uwagę, że przecież obszary dworskie nie mogą być wyjmowane z pod ustaw.

P. Badeni Stan. stawał również w obronie komisji, i nie widzi nic strasznego dla obszarów dworskich. Zresztą trudno dla folwarków dworskich robić wyjątki, skoro się nie robi wyjątków dla folwarków plebańskich lub innych. Logika i konsekwencja sprzeciwiają się żądaniu p. Abrahamowicza.

P. Chamiec dodał, że chałupnik, choć mniej płaci podatku, niż obszar dworski, stoi na równi w obec prawa.

Sprawozdawca Onyszkiewicz sprzeciwił się stanowczo poprawce Abrahamowicza, a jako

Z minionych dni.

Nowela

przez

Juliusza Turczyńskiego.

(Ciąg dalszy).

Iwankowi na słowo „złodziej“ podeszła krew do głowy...

Stary zaś zgiął się niżej, wyrzekłszy:

— Ten, wielmożny panie... Oni mi dzień w dzień robią szkody. Tu z niego przynoszę „kapeluch“.

I złożył u nóg sędziego owy „corpus delicti“.

Pan sędzia, spojrzawszy na czerwieniejącego chłopaka, drgnął większym jeszcze gniewem, uznawszy to jako dowód winy.

— To ty, „psiaparo“, będziesz mi tu kradł?... Dam ja ci!

— Ja, „proszu pana sendzioho“—jąkał drżącym głosem chłopak. — Ta, ja... tylko... parę tego...

— Więc zerwałeś?.... Sam się przyznał.

I w bok zwróciwszy się, zawołał:

— Policaj!

Sługa czemprędzej się ruszył.

— Brać go! — krótki wypadł rozkaz.

Iwanko nie wiedział, co się z nim działo. Cały był zamroczony, gdy go zaczęto katować pałkami. Zacisnął jeno zęby, lecz z bolu nie krzyczał.

— A teraz ruszaj... i żeby mi noga twoja nie była w jego sadzie!... Rozumiesz?

— Padnij do nóg — odezwał się czemprędzej stary — i dziękuj łaskawemu panu za ojcowską naukę... I żebyś mi drugi raz, chłopie...

Atoli Iwanko, czując krzywdę doznaną, nie wiedział, za co miał tu jeszcze dziękować.

— Hardy?... Oho! — zawołał pan sędzia. Ja uporu nie znoszę... Bierzcie go raz jeszcze!

Iwanko, oszołomiony, nie wiedzący, co się z nim dzieje, dał wszystko ze sobą robić.

Zbity, skatowany, wracał do domu, czując w sobie tylko doznaną krzywdę. Wstyd mu było, gdyż nigdy jeszcze coś podobnego go nie spotkało. Wiedział, iż innych często do „mandatarji“ wiedziono, iż odbierali kary, ale to jeno było za nieodrobienie „pańskiego“, lub za jakie szkody na polu wyrządzone, albo też za kradzież, lecz żeby jego spotkać to mogło za parę jabłek, które przecież „Hospod' Boh“ dla wszystkich stworzył na drzewach: tego pojąć nie mógł chłopak.

Nie wszedł nawet teraz do chaty swojej, tylko usiadł koło opłotków na ziemi, spuściwszy głowę na piersi.

A na zachodzie niebo było w czerwieni, jakby świeciła tam łuna jaka — i pasy ją przedzierały zielonawe — u dołu zaś, gdzie słońce przed chwilą zapadło, otchłań była jakaś głęboka — blado-żółtawa.

Iwanko spojrzał — i jeszcze większy żal objął duszę jego: zaczął mocno płakać.

Potem zerwał się zgrzytnąwszy zębami, jakby komu groził.

Na niebie coraz bardziej ciemniało — czerwone plamy stawały się coraz więcej szare — a tylko pół nieba miało jeszcze jakiś słaby odblask, ni to szarawo-różowy, ale tak nieznaczny, że wszystko przechodziło zwolna w szary tylko mrok.

I w piersiach młodego, jak gdyby cienie osiadały nocy... w gołębiej dotychczas duszy, ruszała się dziś żółć — budziła się już nienawiść.

Powstał — i wieczora tego nie mówił już do nikogo.

Gdy się matka dowiedziała, uderzyła w dłonie, podniósłszy lament. Iwanko musiał starą jeszcze pocieszać, zapewniając, że mu się nic tak złego nie stało. Mimo to groził, że on dziś temu staremu nie daruje, za to, czego on przezeń doznał.

I spał jeszcze tej nocy. Ale sny miał niespokojne. To widział się między ludźmi... jakimiś obcymi, których naprowadzić miał na niego ten stary z cmentarza, ten sam, ale jakiś dziś odmieny, bardziej stary i bardziej na twarzy pomarszczony. To znów zdało mu się, jakby to nie ten sam był... jeno ktoś inszy, bardziej już złośliwy i bardziej zgarbiony... ale to miał być czarownik, który posuchę i grady na ludzi sprowadza. Atoli tu jakby i tego nie było... tylko tak mu się zdawało: kręcił się jeno koło niego jakiś duży pies z okiem iskrzącem, czerwonem. Lecz i to nie był pies, raczej upior psi... I wszystko od tej mary uchodziło... Iwanko bał się, żeby go ten nie ugryzł: w tej właśnie chwili chwycił go za nogę... Strach zdjął młodzieńca okropny.., pociemniało mu w oczach... i—w tej chwili sen się zmienił. Znowu był, jak gdyby w gęstym lesie, na samotnej polanie... a tam zkądsiś nadszedł „pan mandatar“ z dwoma „policajami“. I był jakiś teraz ogromniejszy — a dwaj koło niego siepacze wyglądali jak gdyby wydłużeni, jak gdyby na bocianich nogach. Bał się, by go tutaj nie spotrzeżono... usiłował ukryć się... pot ściekał mu z lica... drżał cały... i — w tej chwili przebudził się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

Mianowania. Minister oswiaty mianował dr. Maksymiliana Kawczyńskiego, starszym nauczycielem seminarjum żeńskiego we Lwowie.

Praktykant sądowy dr. Karol Kurkowski zamianowany bezpłatnym auskultantem.

Konkurs na posadę zarządcy przy ck. urzędzie pocztowym w Sanoku z płacą IX. klasy rangi, ogłasza dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie. Podania do 18. bm.

Stypendjum o rocznych 90 złr. im. Abrahama Oranża i o 60 złr. z fundacji Adama Morawskiego jest do rozdania. Podania do Wydziału kraj. wnieść należy do 15. listopada.

Znaczna kradzież. W Monasterzyskach skradziono p. Emerykowi hr. Zichyemu z pomieszkania puszkę agatową a drugą szyldkretową, obydwie misternie złotem wykładane, parę guzików z kamienia drogocennego, w srebro oprawnych.

Simicowi odczytano wyrok śmierci dnia 5. października o godz. 7. rano. Simic stanął przed trybunałem z obliczem spokojnem niezdradzającem żadnego wzruszenia. Wyrok wysłuchał z spokojem a wychodząc z sali rzekł „dziękuję". Delikwenta wprowadzono do celi, gdzie z całą skruchą przystąpił do spowiedzi. Wyrok wykonano wczoraj rano.

Z Zanzibaru donoszą pod datą 4 bm., że pomiędzy Niemcami a krajowcami miała miejsce zacięta walka w Bagamoyo i że 50 Niemców padło w niej trupem.

Morderca kobiet w Whitechapel został już, jeżeli można wierzyć doniesieniom telegraficznym dzienników wiedeńskich, schwytanym. Telegram, z którego czerpiemy tę wiadomość datowany z Londynu 4. bm. podaje, że było to o godzinie pół do 5. rano. Mgła gęsta zalegała ulice. Policjant na wschodniej części Londynu usłyszał w jednej z ulic głosy dwojga ludzi, mężczyzny i kobiety, jakby ze sobą się sprzeczających. Osłonięty mgłą, policjant do ludzi tych się zbliżył. Byli to mężczyzna dobrze przyodziany i jakaś kobieta, którą ten starał się nakłonić do udania się z nim razem na plac pusty. Kobieta iść nie chciała, a mężczyzna wziąwszy ją w ramiona starał się do tego zmusić ją siłą. W tej chwili przypadł do szarpiących się policjant; chwycił mężczyznę za ramię, wołając równocześnie o pomoc. Mężczyzna nie namyślając się ani sekundy dobył długiego noża i zadał policjantowi cios w brzuch tak gwałtowny, że ten padł na ziemię, nie przestając jednak wołać o pomoc. Zbrodniarz począł szybko umykać, na skręcie ulicy jednak wpadł w ręce przybiegłym na pomoc żołnierzom i został przez nich schwytanym. Więzień wzbrania się, kończy ów telegram, wyjawić swoje nazwisko.

Dla wojska. D. 22. października o g. 10. przed południem odbędzie się w ck. wojskowym magazynie łóżek we Lwowie (ul. Zyblikiewicza l. 31.) licytacja celem zabezpieczenia różnych robót na r. 1889 dla stacji wojskowych we Lwowie, Jaworowie, Stryju i Żółkwi a mianowicie: *prania i maglowania bielizny, naprawy bielizny i materaców, reperacji łóżek* żelaznych i drewnianych, lakierowanie łóżek drewnianych brunatno-żółtą farbą olejną. Oferty pisemne i ustne przyjmowane będą we Lwowie w wojskowym ck. magazynie łóżek we Lwowie w powyższym dniu najdalej do g. 10. przed połud., zaś w stacjach filialnych do 18. października br. do g. 11. przed połud.

Pożar kopalni węgla. W Dąbrowie Górniczej, w Królestwie, w kopalni węgla pod firmą „Renard", jak się dowiaduje *Gazeta Handlowa*, palą się od 5 dni pokłady węgla. Ogień spostrzeżony przez dozorcę kopalni p. Heniga, wybuchł w szybie „Tomasza" i od razu przybrał zastraszające rozmiary. Ugaszenie płomieni wodą okazało się niemożebnem, spróbowano zatem ugasić piaskiem i w tym celu wysłano na miejsce wypadku wszystkich robotników kopalni w liczbie kilkuset. Straty, jakie wyrządził ogień w szybie „Tomasza" wynoszą już kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Stare trumny. W Jassach odkryto w cerkwi św. Mikołaja stare sklepienia, budowane więcej niż przed 200 laty, a pod niemi groby. Dwie obok siebie stojące trumny zwróciły szczególną uwagę. W jednej spoczywa mężczyzna, w drugiej kobieta; trupy bardzo dobrze zakonserwowane. Mężczyzna ubrany w strój bogaty, zajmować musiał wysokie stanowisko. Kobieta, spoczywająca w drugiej trumnie, ubrana w tkaną suknię jedwabną, od góry do dołu złotem wyszywaną. Koszula z jedwabiu dobrze zachowana, na szyi naszyjnik złoty, drogimi kamieniami wysadzany. Akademia rumuńska wysłała archeologa, p. Tocilescu, dla zbadania grobów.

Komptometr. Taką nazwą ochrzcił pewien wynalazca amerykański nową do liczenia machinę własnego pomysłu. Jest ona 14 i pół cala długa, a 7 i ćwierć cala szeroka, 5 cali wysoka, waży 8 funtów i może być ustawiona na zwyczajnym stole. Aparat ten funkcjonuje tak samo, jak machina do pisania, a próby, dokonane z nim niedawno przez urzędników izby skarbowej w Waszyngtonie, wydały nadspodziewane rezultaty. Aparat z wielką szybkością i dokładnością dokonywał różnych obliczeń.

Książęta indyjscy nie mają doprawdy powodu uskarżać się na Anglików. Rząd królowej Wiktorji wychowuje ich, żywi, a obecnie posunął swoją troskliwość do tego stopnia, że wydał dla nich małą książeczkę p. t.: „Englisch Etiquette for Indian Gentlemen" (Etykieta angielska dla dżentlemenów indyjskich); autorem tego dziełka jest p. W. T. Webb, urzędnik oddziału oświaty publicznej w Bengalu. Między innemi czytać można w owej książce, iż nie w dobrym tonie jest na balu klepać po ramieniu dekoltowane damy europejskie; również zabronione jest okazywać im zbyt żywemi ruchami wrażenie, jakie wywołuje ich piękność. Niewolno także w towarzystwie kaszleć, ziewać, drapać się w głowę i gestykulować mówiąc. Zabrania się również żuć tytoń, a cały długi rozdział poświęcony jest wycieraniu nosa. W rozdziale o ubraniu zaś autor pisze: „Należałoby używać pończoch, które w Europie nosi każdy, nawet damy!" Ten ostatni argument przekona chyba wszystkich maharadżów.

Zdrada tajemnic fabrycznych. Ze sławnej fabryki armat Kruppa wydalony został nagle, po 25. latach służby, rysownik Wilhelm Hoppe, a to z powodu, iż dopuścił się zdrady względem swego pracodawcy. Hoppe zwrócił się listownie do firmy Armstrong, Mitchel i Comp. w Newcastle z zawiadomieniem, iż zamierza zmienić miejsce, a ponieważ obznajomiony jest dokładnie z budową armat Kruppa, przeto ofiaruje tejże firmie swoje usługi. Niezawiązując stosunków z Hoppem, firma Armstrong przesłała list jego firmie Krupp, króra znów zawiadomiła o tem władze i zażądała zaaresztowania Hoppego i zrobienia rewizji w jego mieszkaniu. Hoppe w ciągu długoletniej działalności swojej cieszył się zaufaniem swoich zwierzchników i zajmował stanowisko pozwalające mu zapoznać się ze wszystkiemi tajemnicami fabryki. Został on już wprawdzie wypuszczony na wolność, ale śledztwo przeciw niemu prowadzone jest w dalszym ciągu.

Śledztwo w sprawie morderstw, popełnionych w dzielnicy Whitechapel w Londynie, nie doprowadziło dotąd do ważnych rezultatów. Prasa jednomyślnie napada na policję londyńską, która dawniej znana jako pierwsza w Europie, obecnie bardzo opieszale wypełnia swoje obowiązki. Zaaresztowany, a podejrzany o spełnienie morderstw, Niemiec Karol Ludwig, przed 15 miesiącami przybył z Hamburga do Londynu i ma dzisiaj około lat 40. Dotąd winy dowieść mu niezdołano. Na odezwę wystosowaną do ministra sprawiedliwości a żądającą, aby z funduszów państwowych wyznaczona została nagroda za odnalezienie mordercy, minister odpowiedział odmownie, z powodu, iż doświadczenia lat ostatnich wykazały, że wyznaczenie takiej nagrody zazwyczaj więcej robi złego niż dobrego i staje się powodem szantażu. Napaści na kobiety są, o ile się zdaje, na porządku dziennym w Londynie. Przed kilku dniami znów na Dower-Street, Piccadilly, w najarystokratyczniejszej dzielnicy, przyzwoicie ubrany mężczyzna napadł na przechodzącą młodą kobietę, zadał jej w skroń cios nożem i usiłował poderznąć gardło. Zraniona leży w szpitalu, a lekarze nie robią nadziei utrzymania jej przy życiu; złoczyńca zdołał umknąć bezkarnie.

Polacy w Wiedniu. Dnia 30. zm. wieczór w restauracyjnej sali pod „Goldenes Sieb" na przedmieściu „Wieden" odbyło się liczne zgromadzenie mieszkających tam Polaków dla naradzenia się nad sprawami wiedeńskich stowarzyszeń polskich. Po długiej dyskusji wybrano komitet z dziesięciu członków i poruczono mu utworzyć jedno stowarzyszenie ze „Zgody" i „Pracy".

Dziennik cesarza Fryderyka. Paryski korespondent *Timesa* donosi, że będąc jeszcze po wyjeździe cesarza Fryderyka w San-Remo, dowiedział się, iż pan Zirio przy sprzątaniu cesarskich pokojów otworzył biurko, stojące w gabinecie monarchy i w dolnej szufladce znalazł dwie paczki papierów, które jak się okazało, zawierały notatki cesarza Fryderyka. Pan Zirio zawiadomił o tem niezwłocznie hr. Radolińskiego, od którego otrzymał niebawem odpowiedź, aby papiery starannie zachował. W kilka dni później przybyły specjalnie z Berlina kurjer zabrał manuskrypt; ma to być ten sam, z którego urywki obecnie wydrukowała *Deutsche Rundschau*.

W „Lutni" warszawskiej odbyły się przed kilku dniami na walnem zgromadzeniu wybory. Do zarządu powołano ponownie pp. Piotra Maszyńskiego, Adolfa Pepłowskiego, Filipa Wołowskiego (duszę administracji „Lutni"), oraz po raz pierwszy pp. Władysława Przybylskiego, utalentowanego publicystę Adama Zakrzewskiego i znanego uczonego redaktora *Wisły*, dr. Jana Karłowicza.

Łaskawa krytyka. Czy czytałeś pan ostatnią moją powieść — zapytał pewien młody literat krytyka.

— Naturalnie.

— No i jakżeż, jak się panu podobała?

— Z prawdziwą przyjemnością... zamykałem książkę.

Teatr literatura i sztuka.

Czasopismo „Ruch", które dotychczas wychodziło dwa razy na miesiąc, połączyło się z wydawanemi przez p. Józefa Rogosza *Wieczorami zimowemi* i od 1. b. m. wychodzą już te pisma pod wspólnym tytułem *Ruch* i *Wieczory zimowe*, trzy razy na miesiąc co 1., 10. i 20. każdego miesiąca. Redakcję podpisuje p. Stanisław Błotnicki. Wydawcy donoszą, iż forma tego wydawkictwa jest tylko tymczasową, gdyż od grudnia br. pismo to zamieni się w tygodniowe.

Pierwszy numer połączonych czasopism przedstawia się bardzo korzystnie. Znajdujemy tam powieść Rogosza p. t. „W śmiertelnych zapasach", pełny myśli wiersz p. t. Dalej i dalej przez M. B., powieść Wal. Soleckiej „Henryk Szczerba", ocenę dzieł sztuki z wystawy krakowskiej, wreszcie bardzo obfite notatki z z dziedziny literatury, sztuk pięknych, teatru i muzyki.

W dalszym ciągu wydawanej przez p. M. A. Bartę „Biblioteki popularnych wiadomości rolniczych" opuści w miesiącu listopadzie b. r., jak nas o tem zawiadamia autor, druk książeczka trzecia, która omawiać będzie rzecz „o szczegółowej uprawie naszych zbóż".

„Die Slawische Warte", nowy miesięcznik pod redakcją Fr. Pazdirka, ukazał się w Pradze. Jest on bardzo tani, bo kosztuje tylko 1 zł. 50 ct. na rok. Gazety bardzo chwalą pierwszy numer, zwłaszcza część polemiczna, zwrócona bardzo ostro przeciwko działalności dr. Żiwnego, zyskała ogólne uznanie.

Najnowsza powieść Zoli, p. t. „Sen" ukazała się już w Paryżu. Nowe to dzieło znakomitego realisty ma podobno rozbroić wszystkich jego przeciwników. *Pester Lloyd*, który drukuje „Sen" w tłumaczeniu niemieckiem, ogłaszając powieść pisze, iż jest ona najczystszą poezją, a „nabożność i niewinność, wiara i miłość nadają jej cechę rajskiej świeżości. Ten bezbożny zazwyczaj Zola z taką umiejętnością łączy niewinność budzącego się nieświadomie serca dziewiczego z katolickiem życiem kościelnem, że wielostronne wiadomości na polu teologicznem, jakich składa dowody, muszą zdumiewać każdego". W końcu *Pester Lloyd* zapewnia, że „ta historja dwojga jest równie wzruszającą, jak słynna opowieść: „Paweł i Wirginia", tylko ognistemi barwami Zoli malowana".

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 8. października. Obiega tu pogłoska o przesileniu ministerstwa, ponieważ Taaffe nie otrzymał żadnego odznaczenia ze strony cesarza Wilhelma. Wiadomość tę rozszerzają prusofile, nie ma ona jednak żadnej podstawy, jak zapewniają ze strony kompetentnej.

Dziś rano odjechał hr. Herbert Bismark do Budapesztu.

Praga 6. października. Czeskie pisma wyrażają swoją obawę na wypadek przesilenia ministerjalnego.

Paryż 6. października. *Intrasigeant* ogłasza odezwę włoskiego radykała Ciprianiego do narodów romańskich, aby wystąpili przeciw przymierzu niemiecko-włoskiemu.

Humorystyka.

Z Muchy:

Uspokojony.

— Oświadczyłeś się? Ciekawy jestem, jakie też wrażenie wywołały oświadczyny na pannie Ludwice?

— Jak niemożna lepsze; powiadam ci śmiała się do rozpuku.

W wagonie.

— Obawiam się, że ten ciężki kufer spadnie mi na głowę.

— Niech pani będzie spokojna, w nim nie ma nic, coby się łatwo stłukło; są tam tylko żelazne modele.

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI" wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

dyńskiej władzy bezpieczeństwa i zapowiadający nowe morderstwa, tym razem z dodatkiem odcięcia uszu na ofiarach. Zapowiedź ta już się ziściła.

Z nieostrożności. Żona rękawicznika, Elwira Zabielska, mając więcej niż zwykle do roboty, zmuszoną była przyjąć pomocnicę. Jakoż zgłosiło się do niej dziewczę, z pozoru wyglądające bardzo porządnie. Podobało się ono pani rękawiczniczce i ta spytawszy się tylko, jak jej na imię, przyjęła ją do roboty. Po kilku dniach, nowa pracownica umiała sobie tak zaskarbić zaufanie swej pracodawczyni, iż ta pochwaliła się przed nią z posiadania książeczki oszczędności na 120 zł., którą złożyła do szuflady stołu.

Gdy jednak w czas jakiś potem wyszła z domu, za powrotem nie zastała ani swojej nowej pracownicy, ani książeczki w kufrze. Okazało się później, że złodziejka pieniądze niezwłocznie podjęła.

Za całą pociechę musi jej służyć to, iż sprytna złodziejka ma na imię — Zosia.

Podwójne samobójstwo. W Dornbach koło Wiednia odebrali sobie na ulicy życie równocześnie wystrzałami z rewolwerów dwaj młodzi ludzie. Obaj byli kupczykami, jeden liczył lat 19, drugi 21. Powód samobójstwa tego niewiadomy.

Nagroda za uratowanie życia. Przed kilkunastu tygodniami, jak donosiliśmy, upadł w Buczaczu deszcz ulewny i sprawił tam istny potop, bo woda unosiła cebrzyki, konewki i inne sprzęty domowe, a nawet porwała z sobą kobietę nazwiskiem Sosię Geller. Obywatelowi Zawadzkiemu, który Gellerowę z wody wyratował, przyznało namiestnictwo wynagrodzenie w kwocie 26 gld. 25 cnt., które mu wypłacił buczacki urząd podatkowy.

Ruiny. Paryska rada municypalna wydała w tych dniach oryginalne rozporządzenie. Nad brzegiem Sekwany, wprost Louvru i spalonych Tuillerjów, stoją zgliszcza izby obrachunkowej (La cour de comptes), spalonej w czasie komuny roku 1871. Gmach, z którego obecnie pozostały zaledwie okopcone ściany, wewnątrz był spalony doszczętnie. Bogata roślinność rozwinęła się w popiołach jednego z najwspanialszych kiedyś gmachów w Paryżu, a zwoje roślin pnących i pęki gałęzi wyglądają ciekawie na Paryż przez spękane otwory okien. Otóż rada municypalna postanowiła zachować ruiny w stanie obecnym i umieścić na szczątkach ścian marmurową tablicę z napisem następującym: „Paryska rada municypalna postanowiła: 1) aby ruiny pałacu na Quais d'Orsay pozostawić na zawsze w stanie obecnym i nikt nie może wchodzić na opuszczony teren; 2) drzewa i rośliny, które wzrosły na zgliszczach, otoczone będą opieką, tak, aby kiedyś las dziewiczy na kilkunastu metrach kwadratowych powierzchni nauczał potomność, iż barbarzyństwo umie się czasem gnieździć w pośrodku najucywilizowańszego miasta w Europie".

Śród ligh-life'u londyńskiego panuje wielkie wzburzenie: jeden z książąt angielskich znów zaprowadzi do ołtarza Amerykankę. Wzburzenie śród mam i panien „wyższych dziesięciu tysięcy" jest tem większe, że tym razem chodzi o księcia Norfolk, przywódcę stronnictwa katolickiego w Anglji, którego żona umarła przed kilku laty, a którego najstarszy syn i spadkobierca jest głuchoniemy i idjota. Książę należy do najbogatszych magnatów Anglji i daje wielkie sumy na cele kościoła katolickiego, niedawno katedra w Brompton otrzymała od niego 20.000 funtów szterlingów. Przed kilku tygodniami książę, który nie ma jeszcze lat 40-tu, przebywał na wyspie Wight, gdzie zwróciła jego uwagę młoda amazonka przez swoją znakomitą jazdę i pełną wdzięku postawę. Książę podążył w pewnem oddaleniu za damą ową do Cowes i dowiedział się, że nazywa się ona Wirginia Mc Tavish, jest córką pani C. Caroll Mc Tavish i wnuczką jenerała Winfield Scott. Książę zachwycony panną, niedbając o drzewo genealogiczne, przekonawszy się, że jest dobrą katoliczką, zaprosił ją wraz z matką do posiadłości swojej Arundelshire, gdzie niebawem nastąpiły zaręczyny. Przyszła księżna jest wysoką, smukłą blondyną i ma lat 25. Jej ojczyzną jest Baltimore, a dwie jej siostry są w klasztorze.

Wystawa Dantego. W czasie kongresu filologów, jaki ma się rozpocząć w Dreznie w końcu bieżącego miesiąca, otwartą będzie wystawa Dantego. Znajdą się na niej wszystkie przekłady Dantego na język niemiecki, które same zajmą dosyć miejsca, gdyż „Boska komedja" była przekładana na język niemiecki 47 razy. Pierwszego przekładu dokonał w roku 1556 Matias Flacius Illgricus, ostatniego Gildenmeister w roku bież. Prócz tego wystawione zostaną celniejsze ilustracje włoskiego mistrza i możliwie liczna kolekcja obrazów, do których czerpano tematy z poezyj Dantego. Nadto zwidzający wystawę znajdują ubiory, typy współczesne, jednem słowem wszystko, co posłużyć może do zcharakteryzowania epoki poczęcia i wykonania „Boskiej komedji".

Szczęśliwa Ameryka. Podczas gdy w Europie ministrowie finansów suszą sobie głowy nad wynachodzeniem nowych źródeł dochodów, nowych ceł i podatków, finansiści amerykańscy pracują w kierunku odwrotnym — nad zmniejszeniem dochodów państwowych. Obecnie przedłożoną została senatowi nowa ustawa cłowa, która ustanawia nowe taryfy, zmniejszające sumę dochodów państwowych z cła o okrągłych 75 miljonów dolarów. Z tego wypada na zniżenie cła od cukru 27,759.000, od tytoniu 24,500.000, a od spirytusu używanego do celów przemysłowych 7,000.000 dolarów. Co za barbarzyński kraj, tak jaskrawo postępujący wbrew zasadzie, że im wyższe podatki, tem wyższa cywilizacja i na odwrót!

Polskie rzeczy za granicą. Nowy katalog rękopisów, znajdujących się Eskurjalu wydał ksiądz Rożański. Spis obejmuje materjały od IX. do XIII. stulecia. — Perez y Oliva w czasopismie *Revista Europea* zamieścił obszerny artykuł o kraju naszym. Z tekstu widać, iż niedawno go zwidzał. — Sarbiewski, rodak nasz, jak sam twierdzi, z tej samej rodziny, co poeta, napisał rozprawę, p. t. „Zur provansalischer Lautlehre". Książka, wydana w Berlinie, przez krytykę dobrze została przyjętą. — W Chicago amatorowie przedstawili na scenie miejskiej ustępy z „Halki". Rzecz podobała się bardzo Amerykanom.

W haremie sułtana w Stambule popełnione zostało morderstwo. Pomiędzy urzędnikami z klasy eunuchów, t. z. mussabibami, znajdował się Nedim Aga, uważający się za potomka królewskiej rodziny z Borneo. Wymagał on od wszystkich oznak wielkiego uszanowania, którego mu też nie szczędzono, z wyjątkiem jednego kolegi, Firuz-Agi. Otóż tego, w napadzie gniewu i obrażonej dumy, zabił na miejscu nożem. Uwięziony Nedim oczekuje teraz kary śmierci, która go z pewnością nie minie.

O uwięzieniu Geffkena donoszą dziennikom niemieckim z Hamburga następujące szczegóły. W chwili aresztowania Geffckena zgromadziła się bardzo liczna publiczność. Żona uwięzionego żegnała się z nim rzewnie płacząc. Nie pozwolono jej wziąść od męża kuferka, ten bowiem został również przyaresztowanym. Geffckena umieszczono w osobnym pokoju na dworcu, poczem komisarz policji przywołał gwizdnięciem dorożkę, do której siadło obok uwięzionego dwu urzędników policyjnych. Odmówiono też prośbie jednego z kuzynów Geffckena, pragnącego pomówić z uwięzionym w obecności komisarza policyjnego.

O zbieraczach marek można mieć rozmaite wyobrażenie, ale na to wszyscy się zgodzą, że czynność ich nie jest karygodną. Tymczasem we Wiedniu przed sądem stawał niejaki Narcyz Pawlik, oskarzony o amatorstwo marek pocztowych i zasądzony został na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Różnica między p. Pawlikiem posłańcem pocztowym, a zwyczajnymi zbieraczami marek jest ta, że zasądzony był amatorem niestemplowanych marek listowych, które wybierał wprost ze skrzynek pocztowych, inni zaś zbieracze zadawalniają się zużytą już marką.

Kongres amerykanistów. W Berlinie otwarty został wczoraj przez pruskiego ministra oświaty Gosslera kongres uczonych, zajmujących się badaniem etnografji i starożytności amerykańskich. Na wstępie wyraził Gossler kongresowi pozdrowienie od cesarza, który żywo zajmuje się postępami badań Ameryki, specjalnie zaś wielkiem i trudnem zadaniem amerykanistów — wyśledzenia związku między kulturą starego i nowego świata i punktu wyjścia wędrówek narodów. Następnie delegat rządu włoskiego Cord powitał kongres imieniem zagranicznych uczonych jako zgromadzenie mające na celu wspólną pokojową prasę nad postępem ludzkości. Starszy burmistrz Forckenbeck powitał kongres imieniem Berlina, poczem przewodniczący dr. Reiss podał treściwy pogląd na postępy wiedzy etnologicznej i badań przedhistorycznych w rozmaitych krajach Nastąpiły jeszcze powitalne przemowy senatora hiszpańskiego Favre, prof. Gaffarela z Dijonu i delegata brazylijskiego Netto.

W Rajsku pod Kaliszem zmarł w tych dniach ks. Adam Rudnicki, stały współpracownik *Pamiętnika religijnego*, urodzony w Trzemesznie w r. 1821, gdzie do szkół uczęszczał; do seminarjum wstąpił we Włocławku w r. 1844. R. i. p.

Nieszczęśliwy wypadek kolejowy zdarzył się na linji Chambery koło Saint André le Gaz. Ofiarą wypadku padło dwu maszynistów, którzy stracili życie, sześciu ze służby kolejowej i jeden podróżny zaś odnieśli ciężkie uszkodzenia.

Dochody królowej Wiktorji. Władczyni W Brytanii, jak pisze korespondent londyński *Liverpo Daily Post*, otrzymuje z tak zwanego funduszu konsolidowanego rocznie 385.000 fst. Prywatnie posiada królowa oprócz tego 37.372 akrów gruntu, które jej dają około 15.000 fst. rocznego dochodu. Dobra Claremont, które kupiła przed kilku laty za poradą lorda Silisbury za 78.000 ft. Nadto posiada królowa posiadłość siemską w Koburgu i willę Hohenlohe w Baden-Baden. Sir James Camden Neild zapisał królowej w r. 1852 250.000 ft., a majątek, pozostawiony przez księcia-małżonka Alberta, szacowany jest na 600.000 ft.

Księżna Montleart ofiarowała na budowę szpitala w gminie Ottakring, pod Wiedniem kwotę 150.000 zł.

Jubileusz miljonera. Senior firmy Bleichröder i Sp., Gerson Bleichröder w Berlinie, obchodził 30. września 50 letni jubileusz swej czynności bankierskiej. Obchód odbył się przy wielkim udziale sfer finansowych, firmy Rothschildów z Paryża i Londynu przysłały nawet ekstrakurjerów z kwiatami. Ze strony wspólników wręczono jubilatowi wspaniały jego portret malowany przez Wantersa, ze strony urzędników firmy wręczono mu popiersie jego modelowane przez Karola Kleina. Między gratulantami znajdowali się dyrektor poczt Stephan i dyrektor niemieckiego banku państwowego Dechend, jakoteż wszystkie ważniejsze banki niemieckie i austrjackie. Na pamiątkę tej uroczystości utworzył jubilat fundację dla wszystkich urzędników firmy: wszystkim proporcjonalnie do pobieranych płac zapewnioną zostaje na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy, z powodu wieku lub choroby, odpowiednia pensja.

Znakomity oftalmolog, rodak nasz zamieszkały w Paryżu, dr. Ksawery Gałęzowski, opracował razem z dr. Knopfem i wydał w języku francuskim poważne dzieło p. t. „L'hygiene de la vue" (Hygiena wzroku). Praca ta opatrzona 44 rysunkami, wywołuje pochwały specjalistów, odznaczać się ma ona przystępnością w traktowaniu przedmiotu.

P. Zofia Muszyńska, Polka, otworzyła we Florencji skład kwiatów sztucznych, który cieszy się wielkiem powodzeniem. Jeden z dzienników włoskich *Il Capitan Fracassa* w oddzielnej wzmiance odzywa się gorąco o wystawie pani M.

W gronie posłów sejmowych zakrzątnięto się około zebrania funduszu na utworzenie stypendjum im. Smolki celem uczczenia jego 40 letniego jubileuszu parlamentarnego.

Uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny. Z dniem 30. września 1888 było w obiegu: 5 prc. listów hipotecznych zł. 14.186.300; 5 prc. premiowanych listów hipotecznych zł. 12,858.100; asygnacyj kasowych zł. 2,628.550.

Z rewolwerem w ręku. Do szynku Gebera pod l. 45 przy ul. Kaźmierzowskiej wszedł wczorajszej nocy niejaki Niecz..., który wyprawiwszy sobie sutą libację, gdy przyszło do zapłaty, oświadczył, iż pieniędzy nie ma, a w udanej rozpaczy wydobył rewolwer, grożąc w razie dalszego nagabywania go, iż sobie życie odbierze. Sprowadzono policję, która pomysłowego awanturnika pociągnęła do odpowiedzialności, okazało się bowiem, że N. niejednokrotnie już podobne sztuczki pomysłowe wyprawia. Dodać należy, że rewolwer był nienabity a nawet zepsuty, pogróżki więc są tylko fortelem dla jego wyzysku.

Na jednej ulicy. Przy ul. Pełtewnej spełniono wczoraj znaczną ilość zuchwałych sprawek, z których ważniejsze notujemy: Do mieszkania Marji Truchimczuk, przy ul. Głębokiej pod l. 3. zakradł się przez okno nocy wczorajszej niewiadomy sprawca, zkąd uniósł pierzynę i poduszki wartości 30 zł. P. Mojżesz Halber, wróciwszy wczorajszego wieczora do mieszkania w domu l. 5. przy ul. Pełtewnej, zastał drzwi od kuchni odbite, a w mieszkaniu gospodarującego w najlepsze rzezimieszka. Ująwszy go tedy wołać począł o pomoc, lecz łotr barczysty uderzywszy go jakiemś żelaziwem, którem drzwi wyłamywał, wyrwał się z jego objęcia i zdołał umknąć bezkarnie. Przyaresztowano wczoraj ukrywającą się od pół roku złodziejkę Marję Kołtunowicz, która skradłszy p. Teodorze Wąsowicz, mieszkającej przy ul. Pełtewnej pod l. 8. korale wartości 40 zł. i gotówkę 5 zł. z pod dozoru zbiedz zdołała. Aresztowana przyznała się do winy, pieniądze jednak uzyskane ze sprzedaży kradzionych rzeczy przy niej już nie znaleziono.

Znaczna zguba. Pan Franciszek Pilecki, zamieszkały pod l. 3, przy placu Smolki, doniósł wczoraj władzy imieniem przyjaciela swego N., że tenże w przejściu ulicami Batorego i Akademicką, zgubił pugilares z kwotą 811 gld. Nazwiska poszkodowanego nie podajemy, albowiem tenże uronił pieniądze nie swoje, i gdyby takowe się nie znalazły, stratę sam odwetuje.

Parkiety i posadzki deszczułkowe
oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi i t. d. poleca
FABRYKA PAROWA
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

FOLWARK

w pięknem położeniu, obejmujący 100 kilka morgów ziemi obok folwarku, z budynkami murowanymi, domem mieszkalnym jednopiątrowym o 4 pokojach na górze i kuchni, z inwentarzem martwym i żywym, z ogrodem kilkumorgowym tak owocowym jak i warzywnym, o dwie godziny drogi od stacji kolejowej a pół mili od poczty — jest zaraz do sprzedania tak z inwentarzem, jak i bez, wraz z tegoroczną krestencją. Kompletny ekwipaż parokonny. — Bliższych szczegółów udzieli W. p. Werchracki, właściciel magazynu obuwia ulica Szajnochy we Lwowie.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
¼ kilogr. i ⅛ kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**
Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.
Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Nauka rachunkowości
czyli
Buchhalterji kupieckiej
pojedynczej i podwójnej
przez **E. Pietrzyckiego** w wydaniu drugim poprpraw. — Cena za 2 tomy 3 złr. — Do nabycia w księgarni J. L. Pordesa we Lwowie.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
Jan Jarzyna
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kucheń i pieców
posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.
Każdą ilość dostarczamy do mieszkań
za 50 kilogram. 80 cent. w. a.
Podejmujemy się
przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Poszukuję dzierżawy 200 — 300 morgów. B. K. poste restante Lwów.

Świetna sposobność do zrobienia dobrego interesu!

Ważne dla PP. Cukierników.

Z powodu stosunków familijnych jest znana od lat wielu w **Krakowie** w najcelniejszem miejscu do sprzedania z wolnej ręki

Cukiernia

urządzona z elegancją, ze wszystkiemi przyrządami oraz z prawem wyszynku wódek.

Wiadomość pod literami A. J. poste restante Kraków.

Cena bardzo przystępna.

Na zapytania listowne, odpowiada się odwrotnie, jeżeli marka 5 ct. będzie dołączoną.

Biusty modelowe
dla
krawców damskich i męskich
poleca od roku 1852 istniejąca
Fabryka
Jana Bedronka
w Wiedniu
VI. Mariahilferstrasse 65 I.

Kompletne biusty damskie od złr. 4·50 zwyż. Ilustrowane Cenniki gratis i franco. Poszukuje się rzetelnych zastępców.

Winogrona stołowe
najsłodsze rozmaite gatunki po **2 zł.** franco do każdej stacji pocztowej wyseła koszyki 5 kilogramowe za pobraniem.
H. Messinger, Preszburg.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19

WE LWOWIE

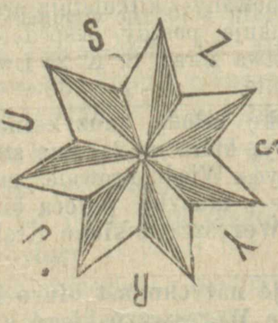

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY
i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**
we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.
na prowincji:
4¾ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Rzetelna wysprzedaż!
z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.
A. Luft
ulica Halicka l. 7.
własny dom.

Do malowania
dachów, werand, parkanów, schodów, drzwi i okien
poleca 1
FARBY OLEJNE
tarte w najlepszym pokoście,
Farby bursztynowo-lakierowe,
CARBOLINEUM,
Ter pogazowy i drzewny
po najtańszych cenach.
JÓZEF HANKE
we Lwowie Rynek l. 38.
pod „Czarnym Psem“.

Róg Sykstuskiej 2.

Winogrona feslawskie kuracyjne
otrzymuje codziennie świeży transport i wysyła kosze 5cio-kilogramowe
WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA
Fryderyka Schleichera
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

XI. Rok wydawnictwa.

„PRACA“

Nr. 7. wyszedł.

Redakcja i Administracja ulica Batorego l. 28.

Prenumerata kwartalna 50 cent. na prowincji 65. Numer pojedynczy 10 ct.

Stan osłabienia.

u młodych i starszych mężczyzn leczą trawle sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

BERNH. TICHO, Berno (Morawia)
Krautmarkt Nr. 18.
wysyła za pobraniem:

Szale damskie całkiem z wełny, wszelkich nowych barw modnych, podwójne 10 metr. złr. 8.

Niggerloden najnowsze na suknie jesienne i zimowe, szerok. podwójna 10 metr. złr. 5·50.	**Weba King** lepsza od płótna, 1 sztuka ⁵/₄ szeroka 30 łokci złr. 6.
Czarne Terno saski wyrób, szerok. podwójna 10 metrów złr. 4·50.	**Oksfort** do prania, dobry gatunek 1 szt. 30 łokci złr. 4·50.
Draidrat najlepszej jakości, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2.80.	**1 Garnitur rypsowy** z 2 nakryć na łóżka i obrusu z jedwabnemi frendzlami złr. 4·50.
Ryps wełniany wszelkich kolor. 60 ctm. szeroki 10 met. złr. 3·80.	**1 Garnitur z juty** z obrusu i 2 nakryć na łóżka z frendzlami złr. 3·50.
Materje i szlafroki w kratki i paski 60 ctm. szerokie najnowsze wzory, 10 metr. złr. 2·50.	**Materje na palta zimowe** resztka, 2·10 metr. na całe palto czarna, brunatna i niebieska złr. 5·50.
Flanela Walerja najnowsze wzory, 60 ctm. szerokie, 10 metr. złr. 4.	**Materje na palta jesienne** w najlepszym gatunku, na cały paletot złr. 7.
Barchan na suknie, najnowsze desenie 10 metrów złr. 3.	**Berneńskie resztki sukna** na ubrania zimowe, resztka 3·10 metr. na całe ubranie męskie złr. 5.
Koce na konie najlepszy wyrób 190 ctm długi. 130 ctm. szer. złr. 1·50. **Koce dla fiakrów** 190 ctm. długie 130 ctm. szerokie złr. 2·50.	**Koszule męskie** własny wyrób, białe lub kolor. 1 szt. Ia złr. 1·80, IIa złr. 1·20.
Płótno domowe 1 szt. 30 łokci ⁴/₄ złr. 4·50 1 szt. 30 łokci ⁵/₄ złr. 5·50	**Koszule damskie** z szyfonu i płótna z haftami 3 sztuki złr. 2·50.

Wzory i cenniki gratis i franco.

U doktora.

— Więc noga panią boli jeszcze?

— Tak boli, a od wczoraj to i ręce także.

— Aha widzi pani, lekarstwo moje jednakowoż działa.

Dobre lekarstwo. Dziękuję panu, panie doktorze, serdecznie za ostatnią receptę.

— Lekarstwo skutkowało?

— Wybornie.

— Ile flaszek pan wypił?

— O, ani jednej, ale wuj wypróżnił jedną przez pomyłkę, a ja właśnie jestem jego spadkobiercą.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 6. października. Rokowania między delegatami Austrji i Szwajcarji w sprawie traktatu handlowego rozpoczną się 9. bm. pod przewodnictwem szefa sekcji Szögyenyi'ego. Dotychczas nie poczyniono żadnych przygotowań celem objęcia ruchu kolei zachodniej węgier. i galicyjsko-węgierskiej przez państwo; wszelkie inne doniesienia są bezpodstawne.

Berlin 5. października. Prasa bismarkowska zgodnie przemawia za tem, by książka Mackenziego o chorobie cesarza Fryderyka została w Niemczech zabronioną. Zdaje się też, że to rzeczywiście nastąpi.

Cesarzowa Fryderykowa przybyła do Kielu i konferowała z młodszym bratem obecnego cesarza, Henrykiem, w sprawie publikacji dziennika. Cesarzowa pragnie, by ta niemiła sprawa została jak najrychlej zażegnaną.

Hamburg 6. października. W procesie socjalistów za udział w tajnem stowarzyszeniu skazani zostali: Bapst na 3 miesiące, Winfel, Fricke, Rhode i Noack na 2 miesięcy więzienia, pozostałych 2 sąd uwolnił.

Belgrad 5. października. Kursują tutaj w kołach poważnych wieści, że z Bułgarji wyruszyły silne oddziały do Macedonji celem wzniecenia tamże rewolucji. Prasa serbska gwałtownie uderza na rząd bułgarski z powodu kwestji macedońskiej.

Petersburg 5. października. *Graždanin* ostro uderza na Bułgarję za to, że wywlokła na scenę dyskusję o sprawie macedońskiej. Dziennik rosyjski widzi w tem również rękę Austrji. Równocześnie jednak *Graždanin* przyznaje, że żądania Bułgarów macedońskich są całkiem słuszne.

Petersburg 5. października. Car i carowa w towarzystwie cesarzewicza następcy tronu i wielkiego księcia Jerzego Aleksandrowicza, wyjechali z Władykaukazu do Jekaterynodaru.

Dzienniki donoszą, że ministerstwo finansów zawezwało specjalną komisję do kwestji obłożenia opłatami ziemskiemi, aby przyspieszyła ukończenie swoich prac, tak, aby ostateczny projekt zreformowania opłat ziemskich, wniesiony być mógł do Rady państwa jednocześnie z projektem reformy ziemskiej.

Władykaukaz 5. października. W środę było przyjęcie deputacji od wojska terskiego i różnych plemion. Deputacje ofiarowały carowi i carowej chleb i sól, oraz różne podarki miejscowego wyrobu, niektóre zdumiewająco artystyczne. Oprócz podarunków z miejscowego uzbrojenia i kostjumów, przyprowadzono w darze sześć koni. Car i carowa odwiedzili zakłady naukowe w mieście. O godz. 11. i pół było przyjęcie deputacji, do śniadania zasiadło 1.400 osób, wieczorem na placu była zabawa ludowa.

Baku 5. października. Przybył tu w charakterze nadzwyczajnego posła perskiego syn szacha.

Perski poseł książę Chussoma Sałtane obejrzawszy tutejsze zakłady przemysłowe, wyjechał do Tyflisu.

Ateny 6. października. Austro-węgierskie poselstwo oficjalnie zawiadomiło rząd grecki, że cesarzowa Elżbieta przepędzi zimę na wyspie Korfu.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Stokłosiński

sekundarjusz szpitala powszechnego ord. od 2 — 4

ulica Wałowa l. 3.

Memento do panów kolegów!

Przypominam mój skład apteczny. Ceny tańsze jak gdzieindziej — ekspedycja szybka.

Mikołaj Karczewski.

Kto raz sprobuje, innego buljonu nie kupi!

BULION

doskonały hygieniczny z własnego byoła, drobiu i zwierzyny, poleca Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany (Galicja). Nr. 00. z zwierzyny i drobiu z truflami po 7 złr. 50 ct. kilo. Nr. I. z zwierzyny i drobiu po 6 złr. 50 ct. (z grzybami lub bez). Nr. II. z wołowiny, cielęciny, drobiu i zwierzyny po 5 złr. 50 ct. — Wysyłka odwrotną pocztą. — Opakowanie tylko własne koszta się liczą.

Budkowski z Warszawy wyucza wszystkich tańców salonowych za 8 złr. Rynek liczba 12.

Dr. Zygmunt Rieger

powrócił z Iwonicza i mieszka przy placu Halickim 10.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Leonard Nowacki

otworzył biuro dla spraw cywilnych, skarbowych, administracyjnych we Lwowie przy ulicy Trybunalskiej 1. na pierwszem piątrze.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 2—4.**

Wszech nauk lekarskich

Dr. Julian Czyrniański

lekarz chorób wewnętrznych, specjalista chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof. Bambergera, b. sekundarjusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.

Ordynuje od godziny 9 — 10 rano i 3 — 5 po południu.

Ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Cała wiedza i myśl lekarzy nieustannie jest zwróconą, ażeby zwalczać wielką masę cierpień, które powstają z braku krwi, rachitis, kaszlu, chrypki, tuberkułów itp. Jednym z najstarszych środków przeciw tym cierpieniom jest **ekstrakt słodowy** Używać należy ekstraktu słodowego, wyrabianego z dyastazą (będącą właściwie najskuteczniejszym materjałem) przez apt. *Ferd. Schmieda* w Cieplicach w cenie 60 centów i 1 złr. Dostać można w licznych aptekach.

Meble dla domów pańskich i mieszczańskich, **wil, hotelów** i **na podarunki** ***tanio, mocno, elegancko.*** Centralny dom wysprzedaży mieszcz. stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank,** teraz tylko we **Wiedniu, I. Krugerstrasse St. Pöltenhof.** Album meblowe wraz z cennikiem za opłatą 1·50 złr. w markach pocztowych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. października 1888.

Hotel ANGIELSKI. E. hr. Starzeński z Mogielnicy, W. Rodakowski z Świstelnik, A. Praschil z Lubaczowa, K. Baranowski z Radłowiec, T. Liborjo z Berhometh, A. Hess z Krakowa.

Hotel EUROPEJSKI. K. Tyszkowski z Brzeżan, H. Nathanson z Lipska, A. Przyłęcki z Jasła, J. Rittermann z Krakowa, E. Schenirer z Wiednia, W. Dwernicki ze Sanoka, E. Bondi z Wiednia, J. Schmahl z Wiednia, A. Ingwer ze Sadagóry, St. Dydyński z Gadowca.

Hotel FRANCUSKI. Hr. Krasicki z Liska, A. Noel z Komarna, B. Topolnicki z Chyrowa, D. Zins z Tarnowa, W. König z Wiednia, Z. Doktor z Wiednia, S. Zorn z Wiednia, Pr. W. Gintl z Pragi, S. Thaussig z Wiednia, H. Weil z Wiednia, L. Weiss z Berna.

Hotel ŻORŻA. E. Ochocka z Wierzbowca, St. Sarnecki z Turynki, K. Ranwid z Kijowa, J. Wambach z Saaz.

Hotel LANGA. W. Jastrzębski z Siekierzyna, J. Uhde z Wiednia, E. Hausner z Wiednia, K. Kobler z Wiednia, K. Toman z Morawskiej Ostrawy.

Hote KRAKOWSKI. M. Żymirski ze Słobody Rungórskiej, T. Harajewicz z Drohobycza, S. Jacyszyn z Rodatycz, A. Teugl z Wojniłowa, F. Prochaska z Brzozowa, W. Ways z Probużny, W. Boublik ze Lwowa, F. Michalski z Żółkwi, M. Nizowa z Zawadowa.

Hotel WARSZAWSKI. W. Lisowski z Rosji, W. Bischof z Chlebowic, A. Heck ze Skolego, J. Kraśniewski z Dublan, F. Gnatowski ze Styrji, M. Drabek z Krakowa, F. Zawistowski z Kupczyniec, W. Kuczyński ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

Lwów, z Izby handlowej

6. października 1888.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	207 —	210 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	217 50	223 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 —	94 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 10	102 10
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 10	102 10
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 75	95 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	23 25	25 50
„ Stanisławowa	33 —	35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleonder	9 57	9 67
Półimperiał	9 89	9 99
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel resyjski papierowy	1 29	1 31
100 marek niemieckich	59 15	60 15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. października 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	301 —	307 25
„ Banku anglo-austrjackiego	211 50	115 50
„ Unionbanku	207 —	217 75
„ kolei Karola Ludwika	206 —	209 50
„ kolei północnej	246 —	246 75
„ kolei południowej (Lombardy)	107 —	106 50
„ kolei państwowej	251 75	250 30
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	218 50	221 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	160 50	161 —
Losy komunalne wiedeńskie	141 50	143 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	101 —	111 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 —	104 75
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 50	227 25
Renta węgierska złota 4 proc.	99 82	100 70
Akcje Bankvereinu	99 —	100 75
Rosyjski rubel papierowy	129 25	130 25
Losy premjowane węgierskie		— —
Akcje kredytowe	307 90	314 10
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

FARBY do wszelkich użytków

tanie i dobre

u Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke. Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen

sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14.** Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.**

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Naxia szmirgel do czyszczenia noży.

(Paczki o 8 blaszannych puszkach z przyrządem do posypywania á ½ klo zaw.) rozseła po złr. 2·80 franko za pobraniem **Rappold'a fabryka towarów. szmirglowych, „Naxos" Wiedeń** V. Pilgramg. 22.

Specjalności: Prawdziwe płótna szmirg owe tarcze szmirglowe i pilniki, kamienie szlifierskie szmirg. do wszystkich narzędzi i nożów, najdelikatniejszy proszek do czyszczenia etc. **Największy skład szmirglu w Austro-Węgrzech.**

Ochraniajcie swe konie *od wilgoci i zimna!*

Główny skład pierwszej i największej

fabryki koców na konie

rozseła swe **rzetelnie i trwale** wyrobione, **ciężkie i tęgie koce** po następujących zadziwiająco tanich cenach.

Koce na konie (prima)

190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie z szarem tłem, a jaskrawemi obszewkami, gęste i ciepłe sztuka tylko **złr. 1·50**

Takie same, 2 m. długie, 1½ m. szerokie sztuka tylko złr. 1·80.

Eleganckie, żółte koce dla dorożkarzy

z poczwórnemi obszewkami czarno-czerwonemi lub niebiesko-czerwonemi około 2 metry długie i 1½ metra szerokie sztuka tylko **złr. 2·50**

Wspaniałe, złoto-żółte podwójne koce dla pańskich koni do użycia też za **wspaniały dywan** sztuka tylko złr. **3·50.**

Setki listów uznania. „Proszę przysłać dla szwadronu jak najspieszniej dalszych 10 żółtych koców po 2·50. złr. jak przedtem." C. k. pułk ułanów Nr. 4. cesarza Franciszka Józefa 1. szwadron.

Wysełka natychmiast do wszystkich miejsc pocztą, koleją lub okrętem za pobraniem lub za przysłaniem gotówki.

Adres: **Skład fabryczny koców na konie**

A. Gans. Wiedeń III. Seidelgasse 4.

Ważne dla każdego!

Niezbędnie potrzebną rzeczą dla każdego jest

dobre i eleganckie obuwie

na każdą porę, dlatego zwracam Szan. P. T. Publiczności uwagę na mój własny wyrób obuwia, które nigdy nieprzemaka, oraz chroni nogi od przepocenia. Polecam przeto najsumienniej wielki wybór gotowego obuwia po cenach następujących: męskie po złr. 5, 5·50, 5·80 i 6 zł.; wysokie z cholewami do błota po zł. 10, 11, 12, 13 do 15 zł.; damskie buciki po zł. 4, 4·50 i 5, dziecinne od zł. 1·80 do 3·50. Zarazem każdy przekonać się może, iż ten znakomity wyrób jest tańszy od wszystkich zagranicznych lichych wyrobów, w dowód czego niech posłużą następujące podziękowania, których przeszło paręset otrzymałem z różnych stron kraju, oto przykład:

Sielce: dnia 6. grudnia 1887. r. p. Krystynopol.

Wielmożny Panie! Donoszę, że z nadesłanych bucików pod datą 3. grudnia b. r. jestem zupełnie zadowoloną. Staraniem mojem będzie i nadal pobierać z pracowni Pańskiej, a oraz i moim znajomym polecę gorąco doskonały wyrób i taniość obuwia.

Z poważaniem **L. Dworzaczek.**

Z Korsowa 11. Listopada 1886 r. p. Leszniów piszą mi: Panie Malec, buciki są bardzo dobre, za które składam Panu podziękowanie itd., prawie każdy list w podobnym stylu. Oto i ja składam wszystkim moim kundmanom serdeczne podziękowanie za łaskawe względy, o które i nadal upraszam. Zamówienia z prowincji uskutecznia się natychmiast dając wszelką gwarancję.

Aby każdy w **zupełności odpowiedne** mógł otrzymać obuwie zechce miarą centymetrową oznaczyć jak tu wzorek:

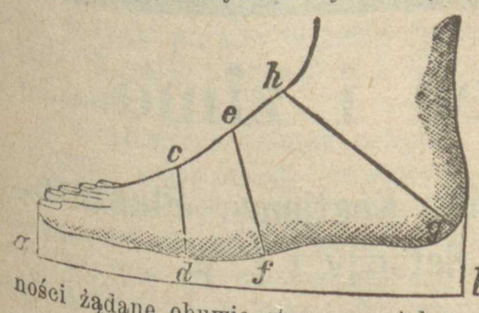

długość stopy t. j. od połowy pięty aż do wielkiego palca jak *a* do *b*, następnie w **palcach** (w około po kostce) jak *c*, *d*, dalej tak samo **rys** jak *e*, *f*, i **podbicie** t. j. opasując nogę od pięty aż do jej zgięcia, jak oznacza litern *g*, *h*, jest to rzecz nadzwyczaj łatwa, a każdy może być pewny, iż w zupełności żądane obuwie otrzyma. Adres:

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

JÓZEF MALEC

Lwów, ul. Kazimierzowska l. 51. (naprzeciw szkoły św. Anny).

Sprzedaż

Obuwia sukiennego!

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że i w jesiennej porze targowej sprzedaje

Obuwie sukienne

jakoteż i **buty myśliwskie z guni** najlepszej, wszystko własnego wyrobu, różnej wielkości, gatunku i najlepszej jakości.

O łaskawe względy najuprzejmiej prosi z wysokim szacunkiem

August Kahl z Bielska

na placu św. Jura.

Od dawien dawna

znana ze swej dobroci i zapachu

prawdziwa

Herbata rosyjska

w handlu

Władysława Adamowicza

w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . złr. 1·50
funt najlepszej . . . . . złr. 2·50

Przy odbiorze 5 funtów odsyła się opłacono.

Za opakowanie nic się nie liczy.

Zasłużone uznanie.

Pan Maurycy Rozdół, właściciel towarów rymarskich, od którego lat kilkanaście kupuję różne rekwizyta, tak na konie zaprzężne jakoteż na konie wierzchowe, mogę sumiennie poświadczyć, że wszystko co od pana Maurycego Rozdoła nabyłem wszystko było z doborowego materiału, mocną i porządną robotą wykończone, przez co po kilkunastoletnim używaniu wszystko znajduje się w dobrym stanie a przytem ceny umiarkowane.

H. Kruszewski.

„Uznany"

„Neuropin"

najdelikatniejszy **Likier stołowy** wzmacniający nerwy i żołądek **J. B. Scheuera** z fabryki delikatnych likierów **w Deutsch Jassnik** na **Morawie.** Dostać można w handlach delikatesów i kolonialnych.

Cena całej butelki 1 złr. 25 cnt. pół butelki 70 centów.

Opuściły prasę:

Czesław Czyński. „Sztuka przypodobania się mężowi". Cena 30 centów.

Tegoż. „Grafologja", podręcznik do rozpoznawania charakteru ludzi i ich pisma. Cena 20 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny we Lwowie: **w „Księgarni Polskiej" L. K. Bartoszewiczowej plac Halicki l. 14.**

SKŁAD TOWARÓW

FILIPA TICHO, BERNO

(Morawia)

Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

BERNEŃSKIE **zimowe materje na ubrania** w znakomitym gatunku 135 ctm. szerokie czysto-wełn. **Na zupełny ubiór męzki zł. 5.**

Materje na suknie damskie najnowsze i najgustowniejsze na sezon jesienny i zimowy 100 ctm. szerokie **1 suknia 10 metr. zł. 4·50.**

Płótno domowe kompletne 30 łokci **1 sztuka 4/4 złr. 4·50** **1 sztuka 5/4 złr. 5·50**

Noppe-Loden czysta wełna najnowsze na suknie jesienne i zimowe **1 suknia 10 metr. złr. 3.**

RUMBURSKIE **apret. płótno lniane warstat.** 5/4 szerokie, szczególnie nadające się na bieliznę dla panów 1 sztuka 30 łokci złr. 6·50.

Koszule damskie z dobrego szyfonu lub mocnego płótna z szerokiemi koronkami, wielkość kompletna. **6 sztuk złr. 3·75.**

Rumburski Oksfort (naturalny kolor) w najnowszych wzorach 1 sztuka 30 łokci złr. 4·50 1 sztuka 30 łokci Ia gatun. złr. 6·50.

Resztka Chodnika 10 — 12 metrów długi, we wszelkich barwach tylko I. gat. złr. 3·50.

Sternberski Kanewas 1 łokieć szeroki we wszelkich kolorach, paskowane i kratkowane, natur. kolor pod gwaran. 1 sztuka 30 łokci złr. 5·—. 1 szt. 30 łok. Ia gat. złr. 6.

Szal zimowy 9/4 długi z czystej wełny złr. 2·— **Szal Double-Velour** 10/4 długi, czysto-wełniany złr. 3·25.

Szyfon bardzo dobry gatunek, znakomity na bieliznę dla panów, dam i dzieci. 90 ctm. szer. 1 szt. 30 łok. I. gat. złr. 4·50. II. gat. złr. 5·50, III. gat. zł. 6·50, 7·50.

Barchan modny w najpiękniejszych wzorach sukień, gwaran. do prania. 60 ctm. szer. 10 metrów złr. 3·50. **Flanela Valerja** najnowsza na suknie 10 metr. złr. 3·80.

Wzory i cenniki na żądanie **gratis i franco.** **Wysyłka za pobraniem.**

O bułgarskich stosunkach.

jeden z angielskich dzienników pisze co następuje:

„Bułgarja potrzebuje więcej kolei żelaznych i więcej fabryk, uniwersytetu, kilku szkół wyższych i własnej mennicy; nadto dobrych portów, fortyfikacyj w Warnie i Burgas, oczyszczenia i regulacji rzek, aby uczynić je spławnemi.

Zapytaj się jednak konserwatystów, liberałów lub radykałów, a przekonasz się, że wszyscy są zupełnie tego samego zdania co do sposobu, w jaki te dobrodziejstwa dadzą się osiągnąć. Nie proponują oni żadnego heroicznego prawodawstwa, lecz radzą oszczędność i rząd dosyć silny, aby zyskać zaufanie zagranicy i przyciągnąć kapitał zagraniczny.

Roku zeszłego, gdy Bułgarja potrzebowała gwałtownie pieniędzy, aby ukończyć kolej żelazną, która ma iść przez Sofję do Carogrodu, różne banki, a między nimi jeden z największych w Wiedniu, robiły Bułgarji propozycje, lecz stopa odsetki, jakiej żądały, była za wysoką i rząd bułgarski patrjotycznie odmówił przyjęcia warunków.

Gabinet składający się z awanturników, byłby przyjął pieniądze na jakichbądź warunkach (rządy serbskie uczyniły to wiele razy), pewny, że parlamentarna jego większość aprobowałaby pożyczkę. Lecz ministrowie bułgarscy mówili sobie po prostu: „Musimy oszczędzać i płacić za nasze koleje żelazne z dochodów“, co też uczynili; nie ma Bułgara, któryby w poufnej rozmowie z obcymi nie pochwalał takiej polityki. Na nieszczęście doświadczenie z ostatniego czasu w naszym własnym kraju nauczyło nas, że walka partji nie jest mniej zawziętą, ponieważ partje nie mają żadnego powodu do kłótni. W braku tego walczą, jak to się dzieje obecnie w naszym kraju, o władzę. Bułgarja posiada za wielu ludzi wykształconych, którzy nie lubią rolnictwa, lecz nie mogą znaleść w miastach zatrudnienia odpowiedniego do ich gustu.

Synowie chłopów lub urzędników wysłani zostali za granicę, kształcili się na uniwersytetach, lecz wróciwszy do domów napróżno starają się o miejsca w biurach rządowych, a jeżeli to im się nie powiodło, łączą się z jakim politykiem opozycji, stają się jego „klientami“ w rzymskiem znaczeniu, to jest jego wyzyskiwaczami (hangerson), jako dziennikarze, pamfletyści, kawiarniani krzykacze i ajenci wyborczy.

Może być, że gdy obcy kapitał znajdzie drogę do Bułgarji, nowe koleje żelazne i zakłady przemysłowe dadzą dosyć zajęcia ludziom tego rodzaju. Gdy więcej osób będzie podróżowało, fabrykowało, budowało, więcej się też będzie procesowało, leczyło, więcej wychodzić będzie gazet i książek, także i więcej będzie pracy dla profesorów.

Na teraz jednak bezczynny i głodny, stopień uniwersytecki posiadający młody człowiek jest plagą i niebezpieczeństwem dla kraju. Zmusza on rząd do stworzenia zbytecznych posad dla utrzymania go, a politykę redukuje do kwestji wysadzenia tego człowieka, zastąpienia go innym, wszystko tylko w celu, aby ryby i bochenki były na nowo rozdzielonemi.

To są rzeczy, jakie dzieją się od sześćdziesięciu lat w republikach południowej Ameryki, lecz w Bułgarji nędzna taka gra skończyłaby się w sześćdziesięciu tygodniach. Jeżeli raz gabinety zaczną ustępować pod naciskiem chciwych adwokatów i doktorów, nastąpi wkrótce ministerstwo, które uzna kraj za niezdolny do rządzenia i zawezwie rosyjskiej pomocy. Wtedy wszystko się skończy.

Nie mówiliśmy nic jeszcze w tym artykule o księciu Ferdynandzie Koburgskim. Dał on dowód odwagi spiesząc do Bułgarji, gdy go wezwano, aby objął tron po księciu Aleksandrze, nic jednak nie zaszło dotąd, coby dowiodło, że jest popularnym, lub też, że posiada zdolności, aby utrzymać się na swem stanowisku (tor holding his own) w razie jakiego wielkiego przesilenia. Zamiary jego są z pewnością jak najlepsze.

Jest to wysoki i chudy człowiek, mający zamiłowanie do ornitologji i kolekcji drogich kamieni, który kręci duże pierścionki naokoło swych palcy, brzęczy innemi pierścionkami w kieszeni i raczy Bułgarów, z którymi mówi w ich własnym języku, tłumaczeniem z dowcipów francuskich i krótkiemi aforyzmami. Lubuje się w takich maksymach, jak: „Ni clémence ni confiance — voilà ma devise“.

Jest on na wskróś Francuzem, przykładnym młodym człowiekiem, oszczędnym i gościnnym, wesołym i pracowitym — szczególniej, gdy klasyfikuje swe wypchane ptaki — nieco nerwowym i skaczącym (saltatory) w swych ruchach, które przywodzą na myśl taniec św. Wita, lecz rozmawia wybornie o abstrakcyjnych teorjach politycznych i o powinnościach wzorowego księcia. Telemaka Fénelona widocznie umie na pamięć i stara się pogodzić jego maksymy z maksymami księcia Machiavellego.

Jest pobożnym, bez bigoterji i nie żenuje się ziewać lub trącać łokciem adjutanta, jeżeli nabożeństwo jest zadługiem; jest arystokratą jusqu'aux bouts des ongles, sztywnym z innymi arystokratami, lecz zakłada nogę na nogę w towarzystwie niższych, klepie ich po plecach i stara się wyciągnąć ich na słówka.

Innego zwykle jest zdania od swych ministrów, lecz w rezultacie zawsze im ustępuje. Gdy oni różnią się między sobą w opinji, nie może się uspokoić, dopóki nie zniewoli ich do podania sobie ręki. Jest zawsze za najsurowszemi środkami we wszystkiem i względem wszystkich, a mimo to niezmiennie podpisuje ułaskawienia. Każdą konwersację zaczyna od tego, że oświadcza, iż nie jest usposobionym do rozmowy, a rozmawia całemi godzinami.

Z innej strony książę Ferdynand nie jest żołnierzem, a lekarze jego zakazali mu jeździć konno. Niektórzy utrzymują, że w razie wielkiej wojny książę Aleksander będzie natychmiast wezwanym do powrotu, i że w końcu wojny, gdy Rosja zostanie pokonaną przez koalicję europejską, utworzonem będzie Królestwo bułgarskie, obejmujące całą Macedonję i większą część tureckiej Rumelji, do samych bram Carogrodu, jeżeli nie nawet do samego Złotego Rogu. Być może, że to nastąpi — lecz także być może, że książę Ferdynand będzie umiał korzystać z przyjaznych okoliczności i zadziwi świat wojskowemi zdolnościami.

Wszystkiego można się spodziewać po ludziach chudych i nerwowych, gdy ziemia się pod nimi trzęsie, i gdy nie pozostaje alternatywy, jak odważyć się na wszystko lub umrzeć.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Panny **Janiszewskie** udzielające lekcji malowania na atłasie, aksamicie, szkle, porcelanie i tp. zamieszkały przy ulicy Pańskiej No 11. I. piętro. 732

Obficie zaopatrzony salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich przeniesiony został z ul. Hetmańskiej l. 4. na ulicę Hetmańską l. 12. I. piętro. Także przerabianie i ubierania. Amalia Topf z Wiednia. 737

Futra, paltoty, płaszcze, garnitury i zimowe rzeczy najkorzystniej spzedać można w zakładzie Jaszczyszyna gmach teatralny. 739

Do wydzierżawienia 90 morgowy folwark we Lwowie. Adres wskaże Adm. Kurjera. 749

Oficjalistów gospodarczych, nauczycielek, nauczycieli, ogrodników, służbę męzką i żeńską, w miejscu i na prowincję dostarcza bezzwłocznie biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. 751

Jabłka i gruszki w szlachetnych gatunkach, zimowe co dzień nabyć można przy ulicy Ochronek l. 5. 753

Właściciel lub dzierżawca folwarku okolicy Lwowa mogący dostarczyć dziennie 10 litr dobrej słodkiej śmietanki raczy się zgłosić w mleczarni Ł. Koralewiczowej ul. Teatralna l. 10. 754

Wypożyczalnia książek polskich, francuskich, niemieckich, najbogatsza, najtańsza Stanisława Köhlera ulica Batorego 28. Kaucja 1 złr.: abonament 40 ct. miesięcznie. Na prowincje 10 tomów naraz abonament 1 złr., kaucja 5 złr. 756

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia do zarządu domem, znająca się bardzo dobrze na kuchni i pieczywie, może także objąć gospodarstwo na wsi. Wiadomość bliższa u pp. Mickler ulica Zielona Nr. 6. 768

Wynajmie fortepian Teodorowicz Mickiewicza 22. 770

Niewiadoma pobytem **mieszczka Tarnopolska,** kucharka **Tekla Mykitiuk** zgłosi się w własnym interesie. „Przemysław“ restante Lwów. 767

Sierota poszukuje statecznego męża rzemieślnika, **posag dwa tysiące** restante Lwów. 768

Panią Julię Doningiewicz proszę, by we własnym interesie mię odwiedziła. L. H. ulica Chorążczyzna l. 17. II. piętro. 765

Nauczycielka rodem Francuska, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość przy ulicy Hetmańskiej l. 6. w pensjonacie p. Pick. 764

Fortepian, przybory do szermierki, welocyped do sprzedania Rynek 12. pierwsze. 759

Ramy duże, sztalugi i płótna sprzedają się pod l. 3. ul. Żulińskiego. 761

Ekspedytor pocztowy i telegraficzny kaucjonowany z kilkuletnią praktyką poszukuje posady ekspedytora lub zastępstwa zaraz. S. K. 24 Lwów poste restante. 762

Francuskę młodą, muzykalną z Genewy, która na żądanie stron może przybyć z Wiednia również, **młodą Niemkę z muzyką poleca** biuro komisowe **Wereszczyńskiego** Krakowska 15. 772

Poszukuje natychmiast biuro komisowe Wereszczyńskiego Krakowska l. 15. **majątków** większych i mniejszych do **kupna** jakoteż **dzierzawy dóbr, młyna, apteki i hotelu** we Lwowie. 773

Płaszcz oficerski i czako z pióropuszem do sprzedania. Ulica Fredry l. 5. w parterze w podwórzu. 758

Kamienica przy ulicy Kaleczej l. 4. do **sprzedania**. Bliższa wiadomość u p. Grabińskiego zegarmistrza ulica Halicka No 18.

Państwo Nahaczow p. Jaworów, stacja kolejowa Sądoa Wwisznia lub Mościska ma na sprzedaż: 1 ogiera ciemno-szpakowatego 4 lata 15·3 m. ujeżdżony w zaprzęgu i pod wierzch, 1 ogiera gniadego 4 lata 15·1 po wierzchowca, 2 klacze szpakowate m. 8 i 9 lat kareciane po 15·1 m. 1 wałach szpak 7 lat 15·1 m., 1 klacz szpakowata 4 lata 16·1 m. 902

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Uwiadomienie! Magazyn i pracownię obuwia damskiego i męzkiego oraz handel skór i przyborów Szewskich, we Lwowie w Rynku, l. 9. (przedtem pod firmą ś. p. Szymona Amałowicza) **nadal prowadzi wdowa Teresa Amałowicz,** która dostarczając wzorowo wykonanego obuwia z trwałego materjału, jakoteż różnego rodzaju skóry i inne przybory szewskie po cenach umiarkowanych, poleca się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności miejscowej i zamiejscowej. 891

Na jesień i zimę. W Towarzystwie handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w Łańcucie otrzymać można sukna koloru brązowego, czarnego i sieraczkowego na bundy do podróży i kurtki myśliwskie w cenie za meter od 1 złr. 40 ct. do 2 złr. 35. — Sukna tkane na przędzy dla robotników i sług, cena za meter po 90 ct. i 1 złr. — Koce wełniane do nakrycia i derki na konie — (Wyroby zwane w handlu pod nazwą łańcuckich). Ceny stałe i umiarkowane. Zamówienia adresować należy do Dyrekcji Towarzystwa. 831

Mieszkania i sklepy

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Sklep, przedpokój, pokój, Rynek l. 41. 708

Pokój po najęcia I. piętro Batorego 28. 735

Ulica Sykstuska l. 58. Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia na II. piętrze. — Stajnia na 3 konie. 742

Dwa pokoje Zielona l. 30.

Pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 7. 763

5 pokoi na pierwszem piętrze z wielkim balkonem. Rynek nad sklepem Ostrowskiego. 771

Pokój frontowy kawalerski zupełnie urządzony, od 15. października ulica Strzelecka l. 3. dozorca wskaże. 766

6 pokoi, przedpokój, kuchnia i garderoba, z wodociągiem i wszelkiemi przynależytościami elegancko urządzone są od 1. listopada 1888 w realności pod l. 26. ulica Kopernika do najęcia. 743

Pokój umeblowany frontowy z przedpokojem z całem utrzymaniem dla pp. akademików, ochotników zaraz do najęcia ulica Żulińskiego 3. II. piętro. 731

Przy ulicy Krótkiej No 8. jest kuźnia pierwszorzędna zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu. 746

Ulica Kopernika l. 7. są zaraz do wynajęcia, sklep i sklep z pokojem. Bliższa wiadomość w magazynie sukień męskich Franciszka Kordysa ulice Teatralna l. 2. 747

Na trafikę jest stosowny lokal przy ulicy Brajerowskiej l. 2 do najęcia. Bliższa wiadomość u właściciela tej kamienicy. 745

3 pokoje z przedpokojem kuchnią, salon z przedpokojem ulica Kochanowskiego l. 26. 748

3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, i Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 752

Ubikacje w śródmieściu urządzone dla handlu i przemysłu są do najęcia, bliższe w ajencji p. Polińskiego. 755